

# Zbigniew Anusik

---

## Gustaw III w obozie kontrrewolucji : stanowisko dworu sztokholmskiego wobec sytuacji we Francji po nieudanej ucieczce Ludwika XVI z Paryża w czerwcu 1791 r.

---

Przegląd Nauk Historycznych 2/1, 113-155

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZBIGNIEW ANUSIK  
Uniwersytet Łódzki

**Gustaw III w obozie kontrrewolucji  
Stanowisko dworu sztokholmskiego  
wobec sytuacji we Francji  
po nieudanej ucieczce Ludwika XVI  
z Paryża w czerwcu 1791 r.**

---

Nie ulega dziś najmniejszej wątpliwości, że Ludwik XVI od samego początku nie akceptował nowych, rewolucyjnych porządków we Francji. Nigdy też nie zamierzał uznać wprowadzanych przez Konstytuante zmian ustrojowych i ograniczenia swojej absolutnej władzy. Już w październiku 1789 r. rozpoczął więc pierwsze zabiegi o pozyskanie obcych dworów dla pomysłu zbrojnej interwencji we Francji. Ponieważ jednak zarówno cesarz Leopold II, jak i król Hiszpanii Karol IV dość sceptycznie odnieśli się do jego propozycji, Ludwik XVI zmuszony został do podjęcia (czysto taktycznej) współpracy z grupą umiarkowanych rewolucjonistów skupionych wokół markiza Marie Josepha de La Fayette'a. Markiz naraził się jednak królowi w czasie kryzysu rządowego z października 1790 r. Ludwik XVI przyjął wówczas co prawda narzuconych mu przez La Fayette'a ministrów, ale nigdy nie wybaczył mu jego dwuznacznej postawy i wyraźnego pogwałcenia zasad obowiązującej konstytucji (wyłączne prawo nominowania ministrów przysługiwało formalnie królowi). Jesienią 1790 r. król przeszedł też zdecydowanie na stronę kontrrewolucji. 20 października przyjął jednego z pierwszych emigrantów, Charlesa d'Agoult, byłego biskupa Pamiers, który został przysłany przez przebywającego w Szwajcarii Louisa Auguste'a barona de Breteuil, aby pobudzić króla do bardziej zdecydowanego działania przeciwko rewolucji. Wysłannik najbardziej zaufanego spośród wszystkich byłych ministrów królewskich przywiózł ze sobą sążnisty

memoriał, w którym baron proponował dworowi swoje usługi i przedstawiał plan zorganizowania akcji mającej na celu restaurację silnej władzy monarszej we Francji. Memoriał Breteuila wzbudził ogromne zainteresowanie króla, który już 20 listopada 1790 r. wręczył panu d'Agoult, przeznaczone dla barona, całkowite pełnomocnictwo do pertraktowania z dworami cudzoziemskimi w celu spowodowania ich interwencji na rzecz przywrócenia mu utraconej władzy. Stosując się zaś do rad swojego byłego ministra, król niemal natychmiast rozpoczął stosowanie taktyki pozornego pogodzenia się z rewolucją, nie czyniąc jednak niczego, aby ułatwić stosowanie przepisów nowej konstytucji. Przeciwnie, starał się piętrzyć przeszkody i utrudniać życie tak własnym ministrom, jak i przedstawicielom Zgromadzenia Narodowego. Nie zachęcał przy tym jednak wcale do otwartego oporu przeciwko nowym porządkom. Potępiał także działania podejmowane przez własnego brata – Karola hrabiego d'Artois i innych emigrantów. Całą swoją nadzieję pokładał bowiem Ludwik XVI w zbiorowej interwencji królów popartej zbrojnymi demonstracjami ich armii. W tym kierunku działał też baron de Breteuil, który usiłował doprowadzić do utworzenia ligi monarchicznej z udziałem czołowych mocarstw europejskich, której celem miało być przywrócenie dawnego porządku we Francji<sup>1</sup>. Od czasu wizyty byłego biskupa Pamiers Ludwik XVI w coraz większym stopniu zaczął się też przychylić do koncepcji opuszczenia Paryża i szukania schronienia w bezpieczniejszym, bardziej oddalonym od burzliwej stolicy miejscu.

O możliwości zorganizowania ucieczki rodziny królewskiej z Paryża mówiło się zresztą w sferach dworskich już od pierwszych tygodni po przymusowych przenosinach z Wersalu do Tuileries. Krzyżowały się przy tym różne plany i pomysły. Już w październiku 1789 r. dawny minister królewski, François Emmanuel hrabia de Saint-Priest namawiał króla na wyjazd do Rambouillet. W tym samym czasie kontaktów z dworem zaczął też poszukiwać jeden z najbardziej wpływowych deputowanych Konstytuanty, Honoré Gabriel hrabia de Mirabeau, który również uważał, że król powinien wyjechać z Paryża. Jednym z pierwszych spisków mających na celu umożliwienie królowi wyjazdu ze stolicy było sprzysiężenie markiza

---

<sup>1</sup> Por. A. Mathiez, *Rewolucja francuska*, Warszawa 1956, s. 82, 90, 146–148. Treść pełnomocnictwa dla barona de Breteuil wystawionego w Paryżu 20 XI 1790 r. por. Ludwik Filip, *Pamiętniki z czasów Wielkiej Rewolucji*, oprac. W. Dłuski, wstęp J. Baszkiewicz, Warszawa 1988, s. 481. Szerzej na temat roli barona de Breteuil w tajnej dyplomacji króla Francji por. M. Price, *Louis XVI and Gustavus III: Secret Diplomacy and Counter-Revolution 1791–1792*, „The Historical Journal” 1999, vol. 42, nr 2, s. 434–435 n.

(tytułu używał zresztą bezprawnie) Thomasa de Favras. Cały spisek animował Ludwik hrabia Prowansji, który kokietował wówczas rewolucję, ale za jego kulisami stał hrabia de Mirabeau. Brat królewski liczył chyba na wywołanie chaosu i czegoś w rodzaju politycznej próżni, co by mu otworzyło szansę na objęcie regencji. Favrasa wydał jednak wspólnik w momencie, gdy miał on już otrzymać pieniądze na koszt całego przedsięwzięcia. Znalaziono przy nim list kompromitujący hrabiego Prowansji. La Fayette po rycersku zwrócił go jednak autorowi i zachował cały incydent w tajemnicy. W czasie śledztwa Favras nie przyznał się zaś do niczego i nie wpłatał nikogo w aferę niedoszonego „porwania” Ludwika XVI. Skazany na powieszenie, Favras został stracony w lutym 1790 r.<sup>2</sup>

Za ucieczką rodziny królewskiej z Paryża od początku opowiadała się zdecydowanie Maria Antonina. Miała ona powiedzieć kiedyś do swojej przyjaciółki, Jeanne Louise de Campan: „Przecież jednak trzeba będzie uciekać: nie wiadomo, jak daleko posuną się buntownicy. Niebezpieczeństwo rośnie z dnia na dzień”. Również siostra króla, Madame Elisabeth bardzo popierała myśl o wyjeździe z Paryża. W swoich listach do przebywających na emigracji przyjaciółek – pani de Bombelles i pani de Raigecourt – wielokrotnie wspominała o dojrzewającym w otoczeniu Ludwika XVI zamiarze zorganizowania ucieczki władcy ze stolicy. Między projektami królowej i pomysłami siostry króla była jednakże zasadnicza różnica. Madame Elisabeth popierała gorąco poczynania emigrantów z młodszym bratem królewskim, hrabią d'Artois i księciem Louistem Josephem de Condé na czele. To z nimi miała być uzgodniona ucieczka króla i cała jego późniejsza akcja polityczna. Stanowisko królowej było wręcz przeciwstawne. Maria Antonina oświadczyła bowiem pani de Campan: „Jeśli emigrantom się powiedzie, długo będą dyktować swą wolę; nie będzie można im niczego odmówić; zawdzięczać im koronę – to zaciągnąć wobec nich zbyt wielkie zobowiązanie”. Emigranci radzili, by król uciekał do Lyonu. To było poniekąd naturalne. Stolicą emigracji w 1790 r. był Turyn, a ich kontrrewolucyjne plany koncentrowały się wówczas wokół południowego wschodu Francji. Hrabia de Mirabeau (pozyskany przez dwór w czerwcu 1790 r.) doradzał ucieczkę do Rouen. Było to dość daleko od Paryża, ale i od granicy państwa, co wykluczyłoby ewentualne oskarżenie króla o chęć opuszczenia Francji. Ludwik XVI stracił jednak najlepszą

<sup>2</sup> Por. H. A. Barton, *Count Hans Axel von Fersen. Aristocrat in an Age of Revolution*, Boston 1975, s. 96–97; J. Baszkiewicz, S. Meller, *Rewolucja francuska 1789–1794. Społeczeństwo obywatelskie*, Warszawa 1983, s. 265–266; A. Mathiez, *op. cit.*, s. 83.

okazję do ucieczki. Latem 1790 r. rodzina królewska wyjechała bowiem z dusznych Tuileriów do królewskiego pałacu w Saint-Cloud. Uciec stąd było zdecydowanie łatwiej niż z Paryża. Można było po prostu wykorzystać pierwszą nadarżającą się sposobność: spacer, wycieczkę lub polowanie. Hrabia Valentin Esterhazy opisał np. w swoich pamiętnikach, jak któregoś dnia polujący król zapędził się bardzo daleko poza Saint-Cloud. Esterhazy i drugi dworzanin, książę Louis Hercule de Brissac, byli przekonani, że oto zaczęła się długo oczekiwana ucieczka. Uzgodnili już podobno po cichu, że zasztyletują myśliwskimi nożami dwóch towarzyszących im oficerów gwardii narodowej, gdy król niespodziewanie dał sygnał do powrotu. Także pani Campan opisywała łatwość ucieczki z Saint-Cloud i nastroje oczekiwania na to wydarzenie<sup>3</sup>.

Wyrażane latem 1790 r. nadzieje sfer dworskich były jednak zupełnie bezpodstawne. Ludwik XVI na serio zaczął bowiem myśleć o ucieczce z Paryża dopiero w październiku 1790 r. Wtedy właśnie zapoznał się z memoriałem przygotowanym przez barona de Breteuil, który zaproponował mu przeprowadzenie bardzo misternej operacji politycznej. Baron uważał, że król powinien wyjechać ze stolicy do jednej z fortec na wschodzie kraju, gdzie znalazłby się pod protekcją armii dowodzonej przez wiernego, rojalistycznego generała, François Claude'a markiza de Bouillé. Wyjazdowi Ludwika XVI ze stolicy towarzyszyć miał nacisk zbrojny wojsk cesarskich na wschodnią granicę Francji. Generał de Bouillé dostałby wówczas rozkaz koncentracji swoich wojsk, król udałby się do jego armii, negocjowałby z obozu wojskowego z cesarzem, uzyskałby wreszcie wycofanie oddziałów austriackich i powróciłby do Paryża w glorii zbawcy Ojczyzny. Memoriał Breteuila został entuzjastycznie wręcz przyjęty przez Marię Antoninę. Również Ludwik XVI od początku skłaniał się do tego rozwiązania i po pewnych wahaniach zaakceptował projekt ucieczki z Paryża. Jeszcze w październiku 1790 r. spiskowcy przystąpili więc do działania. W końcu tego miesiąca Charles d'Agoult przedstawił w Metz projekt Breteuila generałowi de Bouillé. W jakiś czas później markiz nawiązał kontakt z cesarzem, prosząc go o przesunięcie wojsk austriackich w kierunku granicy francuskiej. Nie otrzymał jednak na razie zadowolającej odpowiedzi. W grudniu 1790 r. o planach królewskich poinformowano także hrabiego de Mirabeau. Ten od dawna był już zdania, że król powinien opuścić

<sup>3</sup> Por. A. Söderhjelm, *Fersen et Marie-Antoinette. Journal intime et correspondance du comte Axel de Fersen*, Paris 1930, s. 146; J. Baszkiewicz, S. Meller, *op. cit.*, s. 266-267; J. Godechot, *La contre-révolution française. Doctrine et action. 1789-1804*, Paris 1961, s. 163.

stolicę. Po starem radził jednak, aby Ludwik XVI szukał raczej schronienia w jakimś bezpiecznym miejscu położonym wewnątrz królestwa. Tymczasem pogłoski o zamierzonej ucieczce króla huczały po całym kraju. Trzęsły się od nich środowiska emigranckie i kontrrewolucyjne kluby. O przygotowaniach do ucieczki mówiono i pisano także w samych Tuileriach, a tego już nie dało się utrzymać w tajemnicy. Począwszy od grudnia 1790 r. dzienniki demokratyczne „L'Ami du Peuple” Jeana Paula Marata i „Révolutions de Paris” Louisa Marie Prudhomme'a robiły coraz bardziej wyraźne aluzje do ucieczki króla. Wśród licznych informatorów wrogiej wobec rodziny królewskiej prasy byli bowiem ludzie wywodzący się z dworu Ludwika XVI. Pani Campan pisała później w swoich pamiętnikach, że w pałacu tuileryjskim z największą beztrąską „gadano, dyskutowano przy stole, nie myśląc o tym, że wszyscy lokaje należą do nieprzyjacielskiej armii”<sup>4</sup>.

W najbliższym otoczeniu francuskiej pary królewskiej przebywał zaufany korespondent króla Szwecji – Gustawa III<sup>5</sup>, wybitny wojskowy i dyplomata – Hans Axel hrabia von Fersen. Od początku należał on do grona zdeklarowanych zwolenników wyjazdu Ludwika XVI z Paryża. Już w swoim liście do władcy Szwecji pisany w dniu 7 stycznia 1790 r. Fersen wyraził opinię, że nie uda się przywrócić porządku we Francji dopóty, dopóki król nie wyjedzie ze swojej

<sup>4</sup> Por. H. A. Barton, *op. cit.*, s. 98–99; J. Baszkiewicz, S. Meller, *op. cit.*, s. 267; A. Mathiez, *op. cit.*, s. 149.

<sup>5</sup> Gustaw III (1746–1792) z dynastii Holstein-Gottorp zasiadał na tronie w latach 1771–1792. W sierpniu 1772 r. dokonał zamachu stanu, przywracając w Szwecji rządy absolutne. Początkowo usiłował przestrzegać zasad oktrojowanej przez siebie konstytucji, ale z biegiem czasu zaczął wyraźnie oscylować w kierunku rządów despotycznych. W obliczu narastających trudności wewnętrznych i coraz silniejszej opozycji, w 1787 r. rozpoczął wojnę z Rosją. W lutym 1789 r. złamał arystokratyczną opozycję w parlamencie (*riksdagu*) i zmienił przepisy konstytucji, znacznie wzmacniając pozycję monarchy w strukturach władzy państwowej. Nie mogąc przechylić na swoją korzyść szali zwycięstwa w wojnie, w sierpniu 1790 r. zdecydował się na zawarcie pokoju z carową Katarzyną II. Z wojny rosyjskiej Szwecja wyszła bez żadnych strat terytorialnych, ale ze zrujnowanym skarbem i osłabioną gospodarką. Starając się o wzmocnienie własnej pozycji tak w kraju, jak i na arenie międzynarodowej, jesienią 1790 r. Gustaw III rozpoczął starania o koronę polską po Stanisławie Augustcie Poniatowskim. Jednocześnie prowadził rokowania z nastawionymi antyrosyjsko państwami trójprzymierza (Anglia, Prusy i Holandia), kusząc je możliwością wznowienia wojny z Rosją. Niepokojące wieści dochodzące z Francji (przed wybuchem rewolucji dwór wersalski był najważniejszym sojusznikiem Szwecji) skłoniły jednak Gustawa III do baczniejszego zainteresowania się rozwojem sytuacji w tym kraju. Szerzej na temat ówczesnej polityki dworu sztokholmskiego por. Z. Anusik, *Dyplomacja szwedzka wobec kryzysu monarchii we Francji w latach 1787–1792*, Łódź 2000; oraz i d e m, *Szwedzki rywal Fryderyka Augusta. Gustaw III wobec projektów sukcesji tronu w Polsce w latach 1790–1792*, „Rocznik Łódzki” 1997, t. XLIV, s. 89–115.

stolicy. Do sprawy tej powrócił w kilka miesięcy później. 5 września 1790 r. w liście do bliskiego współpracownika Gustawa III, generała Everta Taubego ponownie wspominał bowiem, iż wielu ludzi z otoczenia Ludwika XVI uważa, że król powinien jak najszybciej wyjechać z Paryża. Wydaje się jednak, że w sprawę przygotowania ucieczki rodziny królewskiej Fersen zaangażował się bezpośrednio dopiero w końcu października 1790 r., kiedy to przeniósł się na stałe z Auteil, gdzie stacjonował jego regiment Royal Suédoise, do Paryża. W listopadzie i grudniu hrabia bywał bardzo częstym gościem na dworze i wtedy też został prawdopodobnie wtajemniczony w całą sprawę. W grudniu 1790 r. nawiązał pierwsze kontakty z generałem de Bouillé. W tym samym miesiącu rozpoczął też przygotowania do zorganizowania ucieczki rodziny królewskiej z Paryża. W pełni zgadzał się z poglądami Breteuila o konieczności nawiązania poufnego kontaktu z obcymi mocarstwami. Akceptował również jego pomysły dotyczące restauracji dawnego porządku we Francji. Bardzo szybko został też Fersen najbardziej zaufanym powiernikiem pary królewskiej na dworze. Pomagał Ludwikowi XVI w prowadzeniu tajnej korespondencji dyplomatycznej. Rozpoczął także gromadzenie środków finansowych na kosztą zamierzonego wyjazdu ze stolicy. Dość szybko ujawniły się jednak różnice poglądów pomiędzy Fersenem a hrabią de Mirabeau. Doradzając królowi wyjazd z Paryża, ten ostatni myślał bowiem o wzmocnieniu instytucji monarchii konstytucyjnej. Chciał także, aby wszystkie problemy Francji zostały rozstrzygnięte bez udziału obcych dworów. W przeciwieństwie do niego Fersen, podobnie jak baron de Breteuil, Maria Antonina i sam Ludwik XVI, myślał o restauracji we Francji monarchii absolutnej w najczystszej postaci. Uważał także, że cel ten będzie można osiągnąć jedynie przy pomocy z zewnątrz. Dlatego też starał się nie dopuścić do porozumienia pomiędzy Mirabeau i generałem de Bouillé, jedynym spośród spiskowców, który dysponował realną siłą. Można też przypuszczać, że to właśnie naciski Fersena na Ludwika XVI spowodowały, że król zdecydował się napisać list do markiza de Bouillé, uprzedzając go o swoim niechętnym stanowisku wobec planów lansowanych przez hrabiego. To z kolei przesądziło o niepowodzeniu misji Auguste'a de La Marck, którego Mirabeau wysłał w początkach lutego 1791 r. do Metz w celu wysondowania stanowiska markiza de Bouillé. Generał opowiedział się bowiem ostatecznie po stronie dworu i zdecydował się na zacieśnienie swoich stosunków z Breteuilem i Fersenem<sup>6</sup>.

---

<sup>6</sup> Por. H. A. Barton, *op. cit.*, s. 97, 100-101, 103; A. Söderhjelm, *op. cit.*, s. 145, 156-157.

Tymczasem przygotowania do ucieczki z Paryża powoli posuwały się naprzód. W połowie lutego 1791 r. Maria Antonina napisała list do brata – cesarza Leopolda II, informując go o planach Ludwika XVI i prosząc go o udzielenie pomocy w realizacji tego przedsięwzięcia. W końcu tego miesiąca Hans Axel von Fersen powiadomił zaś własnego ojca, że został dopuszczony do największych tajemnic Marii Antoniny i Ludwika XVI, napomykając przy tym dyskretnie o możliwości wyjazdu pary królewskiej ze stolicy. 7 marca 1791 r. Fersen otwarcie już pisał do Everta Taubego, iż pracuje nad opracowaniem planu ucieczki króla i królowej z Francji. Podkreślał, że ze względu na konieczność zachowania najgłębszej tajemnicy sprawa ta znana jest jedynie czterem Francuzom, z których trzech przebywa poza Paryżem. Zaznaczył też, że ani hrabia Prowansji, ani tym bardziej hrabia d'Artois i książę de Condé nie wiedzą niczego o podjętych przez niego przygotowaniach. Następnego dnia, 8 marca 1791 r. Fersen postanowił powiadomić o wszystkim Gustawa III. W swoim liście do króla szwedzkiego pisał o znacznych usługach oddawanych dworowi przez hrabiego de Mirabeau, który jedynie ze względów taktycznych zmuszony jest udawać demokratę. Zrobi jednak wszystko, żeby osłabić zapał rewolucyjny zarówno Zgromadzenia, jak i mieszkańców Paryża. Nawiazując do opracowywanych przez siebie planów, Fersen pisał, iż żeby przygotować ucieczkę króla, trzeba będzie zapewnić sobie współdziałanie ze strony sąsiadów Francji, czyli Hiszpanii, Szwajcarii i cesarza. Wyrażał jednocześnie obawy, aby Anglia, Prusy oraz Holandia nie próbowały przeszkadzać innym mocarstwom w dziele ratowania króla Francji. Radził więc Gustawowi III, żeby jak najszybciej zawarł przymierze z Danią i Rosją w celu wspólnego szachowania nieprzyjazznych posunięć ze strony państw trójprzymierza. Starając się zaś zachęcić swojego władcę do współdziałania z innymi mocarstwami, Fersen pozwolił sobie na stwierdzenie, iż bez wspólnego wysiłku wszystkich monarchów europejskich król Francji nigdy nie odzyska dawnego znaczenia. Powoływał się przy tym na konieczność zduszenia w zarodku złego przykładu, jaki wydarzenia we Francji mogły dać innym narodom. Zgodnie z jego wewnętrznym przekonaniem, królowie byli bowiem naturalnymi gwarantami spokoju, porządku i bezpieczeństwa, których utrzymanie powinno leżeć w interesie całego społeczeństwa. Stąd ograniczenie prerogatyw Ludwika XVI traktował Fersen jako zamach na najbardziej żywotne i fundamentalne zarazem zasady funkcjonowania struktur państwa i społeczeństwa francuskiego<sup>7</sup>. Nie trzeba doda-

<sup>7</sup> Por. H. A. v. Fersen do E. Taubego, Paryż 7 III 1791, Riksarkivet w Sztokholmie (dalej RA), Stafsundsarkivet, Evert Taubes Samling. vol. II; H. A. v. Fersen do



wać, że poglądy swojego dyplomaty w całej rozciągłości podzielał również Gustaw III.

Postawa dworu sztokholmskiego nie miała jednak na razie większego znaczenia dla powodzenia planów ucieczki Ludwika XVI z Paryża. Najwięcej zależeć miało od stanowiska, jakie zdecyduje się zająć Leopold II. Ten zaś wykazywał sceptycyzm w stosunku do projektu ucieczki swego szwagra, wysuwał trudności, stosował wybiegi i obiecywał współdziałanie tylko warunkowy i w bliżej nieokreślonym terminie. Czas upływał, a nie zanotowano jeszcze żadnego postępu w jałowych pertraktacjach z dworem wiedeńskim. 27 marca 1791 r. Fersen przygotował więc memoriał dla francuskiej pary królewskiej, w którym proponował natychmiastową ucieczkę z Paryża bez czekania na zakończenie rokowań z obcymi mocarstwami. Ostrzegął też Ludwika XVI, że dalsza zwłoka może doprowadzić do tego, że do Francji wkroczą zapowiadane od pewnego czasu oddziały emigrantów, co w konsekwencji narazi rodzinę królewską na wielkie niebezpieczeństwo. 1 kwietnia 1791 r. Hans Axel von Fersen napisał z kolei do Everta Taubego, iż został upoważniony przez Ludwika XVI i Marię Antoninę do przedstawienia królowi Szwecji przyjętego przez nich planu działania. W liście tym pisał, że sytuacja, w jakiej znajduje się król Francji, z każdym dniem staje się coraz bardziej nieznosna. Dlatego też Ludwik XVI, wyczerpawszy bez żadnego pozytywnego skutku zasoby swojej cierpliwości, wszelkiego rodzaju poświęceń i łagodności, został w końcu zmuszony do użycia siły. Nie będąc jednak pewnym swoich własnych możliwości, postanowił zwrócić się o pomoc do dworów zagranicznych. Według relacji Fersena, plan Ludwika XVI polegać miał na potajemnym opuszczeniu Paryża i połączeniu się ze stronnikami dworu w pobliżu północnej granicy Francji, gdzie wojskami dowodził markiz de Bouillé. Fersen zapewniał też Taubego, że generał otrzymał obietnicę współdziałania ze strony Austrii, Hiszpanii, Sardynii i Szwajcarów. Jedyny problem polegać miał na tym, że cesarz i król Hiszpanii obawiali się ataku ze strony Anglii, Prus i Holandii w chwili, gdy ich wojska udadzą się na pomoc królowi Francji. Organizatorzy ucieczki Ludwika XVI zamierzali więc zwrócić się z prośbą do zaprzyjaźnionych dworów (w tym również do Szwecji), aby w stanowczym *démarche* zażądały one wyjaśnienia stanowiska państw trójprzymierza w tej sprawie. Fersen zapewniał przy tym Taubego, że król Francji gotów jest do

---

Gustawa III, Paryż 8 III 1791, A. v. Fersen, *Rescue the Queen. A Diary of the French Revolution 1789-1793* [dalej *Rescue the Queen*], ed. A. Carlsson and E. Elstob, London 1971, s. 23-24. Por. też N. Åkeson, *Gustaf III:s förhållande till franska revolutionen*, Bd I, Lund 1885, s. 33-34; H. A. Barton, *op. cit.*, s. 100-101.

rozmów z Anglią i nie wyklucza możliwości racjonalnych ustępstw na rzecz dworu św. Jakuba. W razie niepowodzenia tych rozmów poprosi jednak Gustawa III, aby wraz z Rosją i Danią wpłynął na postawę dworu londyńskiego i zmusił go do zachowania neutralności. W dalszej części swojego listu Fersen pisał, iż Ludwik XVI zamierza wyjechać z Paryża najdalej za dwa miesiące. Przekonywał też Taubego, że francuska para królewska gotowa jest wynagrodzić króla Szwecji za wszystkie jego usługi proporcjonalnie do wielkości pomocy, jaką otrzyma od niego przy realizacji swojego planu. Szwedzki dyplomata zapewniał też Taubego, że jak tylko zakończone zostaną wszystkie przygotowania do wyjazdu rodziny królewskiej z Paryża, natychmiast wyśle specjalnego kuriera do Gustawa III<sup>8</sup>.

Tymczasem jednak wystąpiły nieprzewidziane przez Fersena komplikacje. 2 kwietnia zmarł bowiem hrabia de Mirabeau. Fersen uważał jego śmierć za wielką stratę dla pary królewskiej i obawiał się, że może ona opóźnić przygotowania do wyjazdu z Paryża. I rzeczywiście, tok przygotowań do ucieczki rodziny królewskiej został nieco spowolniony. 18 kwietnia 1791 r. miały jednak miejsce groźne zamieszki przed pałacem tuileryjskim, gdzie wzburzony tłum uniemożliwił królowi wyjazd do Saint-Cloud. O wydarzeniach tego dnia oburzony Fersen szczegółowo poinformował Everta Taubego. Twierdził przy tym, że nieznanymi agitatorzy podburzali lud do szturm na Tuileries, ale na szczęście ich akcja zakończyła się niepowodzeniem. Niemniej jednak wydarzenia z 18 kwietnia miały przełomowe znaczenie dla dalszych losów Ludwika XVI. Tego dnia król podjął bowiem definitywną decyzję w sprawie swojego wyjazdu ze stolicy. Wezwany przed oblicze pary królewskiej Fersen usłyszał od Marii Antoniny, że król we wszystkim zdaje się na niego. Podjęte w następnych dniach przez Ludwika XVI demonstracyjne gesty uległości wobec woli Zgromadzenia Narodowego nie były też niczym innym, jak tylko kamuflażem dla podjętych już przygotowań do ucieczki. Bystra obserwatorka ówczesnych wydarzeń, pani de Campan tak oto pisała bowiem w swoim pamiętniku o stosunku pary królewskiej do tego, co stało się w dniu 18 kwietnia: „W głębi duszy nie przejęli się bardzo tą zniewagą; ujrzeli w niej motyw, który nawet w oczach ludu usprawiedliwiał ich projekt ucieczki z Paryża, który już mieli”. O tym, że przygotowania do ucieczki rodziny królewskiej były już wówczas znacznie zaawansowane świadczy niezbitcie list generała

---

<sup>8</sup> Por. H. A. Barton, *op. cit.*, s. 103–104; A. Mathiez, *op. cit.*, s. 149; oraz H. A. v. Fersen do E. Taubego, Paryż 1 IV 1791, RA, Stafsundsarkivet, Evert Taubes Samling, vol. II.

de Bouillé do Hansa Axela von Fersena z 18 kwietnia 1791 r. Bouillé, nie wiedząc rzecz jasna niczego o burzliwych wydarzeniach, które rozegrały się tego dnia na dziedzińcu pałacu tuileryjskiego, relacjonował w nim stan przygotowań do ucieczki rodziny królewskiej. Pisał, iż podjął odpowiednie starania, aby cesarz Leopold II przysłał kilkanaście tysięcy żołnierzy austriackich do Luksemburga i ulokował ich w pobliżu granicy francuskiej. Przewidując że na zorganizowanie ucieczki potrzebne będzie kilka milionów liwrów, markiz ostrzegał jednocześnie swojego paryskiego korespondenta, że brak pieniędzy lub też odmowa przysłania oddziałów austriackich pociągnie za sobą nieuchronne fiasko całego przedsięwzięcia. Bouillé od początku liczył bowiem głównie na obce wojska, nie mając zaufania do wierności własnych żołnierzy. Zaraz po otrzymaniu tej przesyłki Fersen nakłonił Marię Antoninę do wsparcia wysiłków markiza na dworze austriackim. 20 kwietnia 1791 r. królowa napisała więc kolejny list do przebywającego w Brukseli, byłego ambasadora Austrii w Paryżu, François de Mercy-Argenteau, prosząc go o przysłanie do Luksemburga 15 tys. żołnierzy austriackich<sup>9</sup>.

Zarówno para królewska, jak i Hans Axel von Fersen mieli również nadzieję, że dwór wiedeński zdecyduje się wreszcie poprzeć ich zamiary. Misję definitywnego przekonania Leopolda II o konieczności zorganizowania ucieczki rodziny królewskiej z Paryża powierzono baronowi de Breteuil, który w dniu 3 maja złożył w Wiedniu na ręce cesarza memorandum, w którym domagał się od Austrii pomocy zbrojnej oraz znacznego wsparcia finansowego (chodziło o sumę 15 mln liwrów). 22 maja Maria Antonina osobiście napisała kolejny list do brata, prosząc go o przysłanie do Luksemburga 8–10 tys. żołnierzy austriackich. Wbrew oczekiwaniom organizatorów ucieczki, na razie jednak wszystkie te zabiegi nie przyniosły żadnych rezultatów. Stanowisko cesarza pozostało bowiem niezmiennie od czasu, kiedy w połowie marca 1791 r. radził on Marii Antoninie, żeby nie

<sup>9</sup> Por. H. A. Barton, *op. cit.*, s. 103, 105–106; A. Söderhjelm, *op. cit.*, s. 163–164; H. A. v. Fersen do E. Taubego, Paryż 18 IV 1791, *Rescue the Queen*, s. 24–27. Por. też *Le comte de Fersen et la cour de France. Extraits des papiers du grand maréchal de Suède, comte Jean Axel de Fersen* [dalej *Fersen et la cour de France*], publi. par. R.M. Klinckowström, t. I, Paris 1877, s. 84, 89, 99; *Mémoires de Madame Campan, première femme de chambre de Marie Antoinette*, ed. par J. Chalon, notes par C. De Angulo, Paris 1988; F. de Bouillé do H. A. v. Fersena, Metz 18 IV 1791, *Rescue the Queen*, s. 27–28. Por. też N. Åkeson, *op. cit.*, s. 32–33, 39; oraz J. Baszkiewicz, *Ludwik XVI*, Wrocław 1983, s. 235; J. Baszkiewicz, S. Meller, *op. cit.*, s. 267.

próbowała myśleć o ucieczce z Francji, lecz starała się zwlekać i czekać na dalszy rozwój wypadków. Ostrzegał ją również, że nie będzie mógł uczynić niczego ani dla niej, ani dla Ludwika XVI bez wcześniejszego uzyskania zgody czołowych mocarstw europejskich na interwencję w wewnętrzne sprawy Francji i uzgodnienia planu współdziałania z tymi państwami. Pomimo jednak braku wyraźnej deklaracji ze strony Austrii, w Paryżu nie zrezygnowano bynajmniej z przygotowań do ucieczki rodziny królewskiej. Były one tyleż energiczne, co żałośnie wręcz niezręczne. Wzmózone zakupy zwracały niepotrzebnie uwagę otoczenia królowej, podobnie jak zlecenie wykonania ogromnego kufra podróżnego, który miał być rzekomo prezentem dla jej siostry – Marii Krystyny. Podobno przygotowania te wzbudziły podejrzliwość jednej z pań pełniących służbę przy królowej. Złożyła ona donos do władz miejskich, ale jej denuncjację zlekceważono. Fersen zlecił też, za pośrednictwem przebywającej w Paryżu wdowy po rosyjskim dyplomacie, baronowej von Korff, wykonanie wielkiej berlina, mogącej pomieścić oprócz rodziny królewskiej całą masę bagażu. Pomalowana na żółto i zielono, wyłożona w środku białym aksamitem – berlina nie tylko zwracała na siebie uwagę rozmiarami i luksusem, ale i poruszała się z dostojną powolnością. Pojazd, który kosztował blisko 6 tys. liwrów, został odebrany od wykonawcy już 12 marca 1791 r. Sam Fersen, który za pośrednictwem Taubego, Mercy-Argenteau i swojego przyjaciela, Jamesa Quentina Craufurda starał się bezskutecznie o uzyskanie jakiejś większej pożyczki zagranicznej dla dworu francuskiego, zaangażował w przygotowania wszystkie własne pieniądze. Zaciągnął także znaczne długi. Pożyczył 169 tys. liwrów od baronowej von Korff i 93 tys. liwrów od jej córki, pani Stegelman. 300 tys. liwrów pożyczyła mu również jego przyjaciółka, Eleonore Sullivan. Dzięki ofiarności Fersena, który obliczał, iż całe to przedsięwzięcie kosztowało go w sumie 600 tys. liwrów, w końcu maja 1791 r. przygotowania do wyjazdu Ludwika XVI z Paryża zostały już w zasadzie zakończone. 26 maja hrabia informował bowiem markiza de Bouillé, że król opuści Paryż w pierwszych dniach czerwca, gdy tylko otrzyma spodziewaną wypłatę 2 mln liwrów z listy cywilnej. Oczekiwanie na tę wypłatę nie było zresztą specjalnie uzasadnione. Ludwik XVI dysponował już bowiem wówczas znaczną sumą 4 mln liwrów. Niemniej jednak postanowiono czekać na dodatkowe dwa miliony. W tym samym liście Fersen pisał też do generała de Bouillé, iż może on nie wysyłać na spotkanie króla oddziałów wojskowych, jeśli nie jest zupełnie pewien ich lojalności. Ostrzegał również

swojego korespondenta, żeby ewentualne ruchy wojska nie zwróciły uwagi mieszkańców tych okolic, przez które przejeżdżać będzie rodzina królewska<sup>10</sup>.

Tymczasem kontynuowano przygotowania do ucieczki króla z Paryża. Fersen był bowiem zdecydowany doprowadzić do wyjazdu rodziny królewskiej ze stolicy bez względu na wynik rokowań z obcymi mocarstwami. 31 maja 1791 r. pisał do Everta Taubego, że wyjazd króla był już wyznaczony na 12 czerwca, jednak markiz de Bouillé spowodował jego przesunięcie na 15 lub 20 po to, aby dać Austriakom czas na koncentrację oddziałów w Luksemburgu, co z kolei miało stanowić dla niego pretekst do wysłania w kierunku granicy własnych oddziałów. W tym samym liście Fersen informował Taubego, iż jest przekonany o tym, że hrabia d'Artois i książę de Condé podjęli już decyzję o wkroczeniu do Francji. Ponieważ mają jednak dość słabe siły i dysponują tylko ograniczonymi środkami, ich niewczesne wystąpienie może stanowić ogromne zagrożenie dla planów ucieczki króla. Fersen prosił więc Taubego, aby Gustaw III wpłynął na emigrantów, przekonując ich, żeby nie robili niczego wbrew woli króla i żeby wstrzymali swoje przygotowania do inwazji na Francję. Zaklinał też swojego korespondenta, by nie dopuścił do tego, żeby informacje o projekcie ucieczki rodziny królewskiej przedostały się do wiadomości arystokratów przebywających w Akwizgranie, bo wtedy wszystko będzie stracone. W początkach czerwca 1791 r. wieści o zakrojonych na szeroką skalę przygotowaniach do ucieczki Ludwika XVI z Paryża wpłynęły również na zmianę niechętnego dotąd stanowiska cesarza. Leopold II w dwóch listach do Marii

<sup>10</sup> Por. Memorandum L. A. de Breteuila dla cesarza Leopolda II, Wiedeń 3 V 1791, *Rescue the Queen*, s. 28. W tym samym dokumencie Breteuil ostrzegał cesarza, że „jeśli nie zatrzyma się szybkiego i okropnego postępu demokracji, to żaden tron nie będzie stał dłużej spokojnie”, por. *ibidem*. Por. też A. Söderhjelm, *op. cit.*, s. 166, 169–170; H. A. Barton, *op. cit.*, s. 106, 112–113; Leopold II do Marii Antoniny, Wiedeń 14 III 1791, *Marie Antoinette, Joseph II und Leopold II. Ihr Briefwechsel*, Hrsg. von A. v. Arneth, Leipzig–Paris–Vienna 1866, s. 151; T. C. W. Blanning, *The Origins of the French Revolutionary Wars*, London–New York 1986, s. 84; J. Baszkiewicz, *op. cit.*, s. 235–236; H. A. v. Fersen do F. de Bouillégo, Paryż 26 V 1791, *Rescue the Queen*, s. 28–29. Warto może w tym miejscu zwrócić również uwagę na fakt, że wyjazd Ludwika XVI z Paryża został przesunięty o kilka tygodni ze względu na to, że oczekiwał on na odpowiedź dworu hiszpańskiego, do którego wcześniej zwrócił się o pomoc. Odpowiedź ta nigdy jednak nie nadeszła. Por. H. A. Barton, *op. cit.*, s. 107. Niemniej jednak Hiszpanie podjęli pewne przygotowania wojskowe, tworząc kordon wzdłuż granicy z Francją i przesuując w tamtym kierunku swoje siły zbrojne. Por. C.A. Ehrensward do Gustawa III, Madryt 12 V 1791 i apostille do tej depeszy, Aranjuez 30 V oraz Madryt 13 VI 1791, RA, Hispanica vol. 33. Por. też N. Åkeson, *op. cit.*, s. 101.

Antoniny (z 6 i 12 czerwca) obiecał bowiem, aczkolwiek w dość nieokreślonej formie, pomoc i współdziałanie z organizatorami wyjazdu rodziny królewskiej. W tym samym czasie na dworze wiedeńskim zaczęto także rozważać możliwość bezpośredniej interwencji w wewnętrzne sprawy francuskie. Zmiana nastawienia dworu austriackiego wiązała się bez wątpienia z przyjazdem do Mediolanu w dniu 10 czerwca 1791 r. specjalnego wysłannika dworu berlińskiego, Johanna Rudolfa von Bischoffwerdera, który przywiózł propozycję podpisania prusko-austriackiego traktatu sojuszniczego. W pierwszej chwili cesarz wydawał się dość odległy od myśli o wiązaniu się jakimkolwiek porozumieniem z Fryderykiem Wilhelmem II. Już jednak w dwa dni później nadeszła do stolicy Lombardii kolejna, tym razem w pełni wiarygodna wiadomość, że Ludwik XVI łąda chwila podejmie próbę ucieczki z Paryża. Teraz Bischoffwerder mógł zaobserwować radykalną zmianę nastroju swojego dostojnego gospodarza, który zaczął przejawiać wyraźne zainteresowanie dla treści przywiezionych przez niego propozycji. Na drodze do porozumienia prusko-austriackiego stała jednak poważna przeszkoda. Była nią treść instrukcji przywiezionych z Berlina przez Bischoffwerdera. Fryderyk Wilhelm II planował bowiem nadać przysłanemu porozumieniu z dworem austriackim kierunek zdecydowanie antyrosyjski. Kiedy Bischoffwerder w końcu maja 1791 r. opuszczał Berlin mogło się bowiem jeszcze wydawać, że w najbliższym czasie dojdzie do wybuchu wojny pomiędzy Rosją a Prusami i sprzymierzoną z nimi Wielką Brytanią. Dwór austriacki nie był jednak w najmniejszym stopniu zainteresowany tego rodzaju porozumieniem. Cesarz nie zamierzał zrażać do siebie Katarzyny II. Wręcz przeciwnie, zamierzał wystąpić w roli mediatora i pośrednika pomiędzy dworami berlińskim i petersburskim. Miał przy tym nadzieję, że zawierając nowy sojusz z Berlinem, podtrzyma równocześnie stary alians z Petersburgiem. Statystom wiedeńskim wydawało się również, że balansowanie pomiędzy obu dworami odda w ręce Austrii kontrolę nad ich poczynaniami na arenie międzynarodowej. Tym, co najbardziej interesowało wówczas polityków austriackich był jednak rozwój sytuacji we Francji<sup>11</sup>.

---

<sup>11</sup> Por. H. A. v. Fersen do E. Taubego, Paryż 31 V 1791, RA, Stafsundsarkivet, Evert Taubes Samling, vol. II; H. A. Barton, *op. cit.*, s. 108; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 52-53; *Fersen et la cour de France*, s. 133-135. Wyrażane przez Fersena obawy w odniesieniu do postawy francuskich emigrantów były w pełni uzasadnione. W czasie spotkania hrabiego d'Artois z cesarzem, do którego doszło w połowie czerwca w Mantui, ten pierwszy przedstawił bowiem projekt przygotowania zbrojnej ekspedycji przeciwko rewolucyjnej Francji. Miało w niej wziąć udział 35 tys. żołnierzy cesarskich, 20 tys. hiszpańskich, 20 tys. pruskich, 15 tys. sardyńskich, 10 tys.

Tam zaś wszystkie przygotowania do ucieczki Ludwika XVI zostały tymczasem zakończone. 3 czerwca 1791 r. pani von Korff wypróbowała berlinę, odbywając nią przejażdżkę do Chantilly i z powrotem. W dwa dni później odebrała paszport z ambasady rosyjskiej. 13 czerwca 1791 r. Hans Axel von Fersen pisał do markiza de Bouillé, że król wyjedzie z Paryża 20 czerwca o północy. Powodem kolejnego opóźnienia była konieczność pozbycia się z otoczenia królewskiego opiekunki delfina, której lojalność wydawała się spiskowcom wątpliwa. Dla bezpieczeństwa rodziny królewskiej Fersen ustalił też z generałem, iż pod pozorem ochrony kasy, przewożonej pocztą dla armii markiza de Bouillé, konie rozstawne i pikiety wojskowe zostaną umieszczone wzdłuż drogi do Montmédy, dokąd król miał się udać przez Châlons-sur-Marne, Sainte-Menehould i Argonne. Podjęto także niezbędne środki ostrożności dotyczące bezpieczeństwa organizatorów ucieczki rodziny królewskiej. W tym samym liście Fersen zapewniał bowiem markiza de Bouillé, że pierwsze co zrobi w przypadku zatrzymania króla, to upewni się, czy został on na czas ostrzeżony. 18 czerwca hrabia Fersen odebrał fałszywy paszport w ambasadzie szwedzkiej. Od tej pory nie pozostało mu już nic innego, jak tylko cierpliwie czekać na nadejście umówionej godziny upragnionego wyjazdu<sup>12</sup>.

Przygotowania do ucieczki rodziny królewskiej z Paryża były bardzo uważnie śledzone przez dwór sztokholmski. Od początku kwietnia 1791 r. Gustaw III był zresztą na bieżąco informowany o wszystkich poczynaniach paryskich spiskowców. Hansowi Axelowi von Fersenowi zależało głównie na tym, aby jego władca doprowadził do neutralizacji państw trójprzymierza i zapobiegł ich wrogim wystąpieniom przeciwko dworowi francuskiemu. Hrabia nie przewidział jednak tego, że Gustaw III zechce osobiście i bezpośrednio zaangażować się w akcję przywracania dawnego porządku we Francji.

---

wystawionych przez Berno oraz 20 tys. dostarczonych przez Rzeszę Niemiecką. Inna sprawa, że Leopold II był bardzo daleki od myśli o zaakceptowaniu tej propozycji. Por. N. Åkeson, *op. cit.*, s. 51, 63–64. W sprawie ówczesnej polityki dworu wiedeńskiego por. K. T. Heigel, *Deutsche Geschichte vom Tode Friedrichs des Grossen bis zur Auflösung des alten Reichs*, Bd. I, Stuttgart 1899, s. 374; T. C. W. Blanning, *op. cit.*, s. 84–85; *Journal über die Unterhandlung mit Bischoffwerder von Seiner Ankunft in Mailand 10. Juni bis zu seiner Abreise von Mailand 24. Juni 1791*, [w:] *Quellen zur Geschichte der deutschen Kaiserpolitik Oesterreichs, während der französischen Revolution 1790–1801*, Hrsg. A. v. Vivénot, Bd. I, Vienna 1874, s. 176–181; R. H. Lord, *The Second Partition of Poland*, Cambridge [Mass.] 1915, s. 210–211.

<sup>12</sup> Por. H. A. v. Fersen do F. de Bouillégo, Paryż 13 VI 1791, *Rescue the Queen*, s. 30; H. A. Barton, *op. cit.*, s. 113; A. Söderhjelm, *op. cit.*, s. 169.

Nie powinno to jednak stanowić dla Fersena żadnego zaskoczenia. Właśnie z myślą o przyszłej interwencji na rzecz Ludwika XVI Gustaw III już od kilku miesięcy prowadził bowiem rokowania z dworem petersburskim, o czym niewątpliwie informował swojego korespondenta w Paryżu. Ponieważ jednak rozmowy prowadzone przez Curta von Stedingka w Petersburgu długo nie przynosiły oczekiwanych rezultatów, król szwedzki z coraz większą niecierpliwością oczekiwał na przyjazd do Sztokholmu nowego ambasadora Katarzyny II. Z ogromnym napięciem śledził także wszystkie poczynania hrabiego Fersena w Paryżu. 10 maja 1791 r. pisał do Curta von Stedingka, iż otrzymał ze stolicy Francji wiadomość, że kurier ambasady rosyjskiej, który wyjechał z Paryża 1 kwietnia zabrał ze sobą pakiet korespondencji Hansa Axela von Fersena przeznaczonej dla dworu sztokholmskiego. Ponieważ Stedingk nie uczynił o tym żadnej wzmianki w swoich ostatnich depezach, król zorientował się, że nie dostał on jeszcze tej przesyłki. Był tym bardzo zaniepokojony i obawiał się, że pakiet został przejęty na terenie Francji, co mogło mieć fatalne następstwa dla francuskiej rodziny królewskiej. W dalszej części tego listu Gustaw III pisał, iż wydarzenia z 18 i 19 kwietnia wystawiły Ludwika XVI na tak oczywiste niebezpieczeństwo, że on sam w jeszcze większym stopniu postanowił zainteresować się jego losem. Rozkazał też Stedingkowi, aby zorientował się, co stało się z feralną przesyłką z Paryża i natychmiast powiadomił go o wynikach swojego dochodzenia. Zakończył zaś stwierdzeniem, że niezmiennym celem jego polityki jest dążenie do jak najszybszego sfinalizowania rokowań z Katarzyną II<sup>13</sup>.

W przeddzień przyjazdu do Sztokholmu rosyjskiego ambasadora, Ottona Magnusa von Stackelberga, 17 maja 1791 r. Gustaw III napisał obszerny list do przebywającego w Szwajcarii barona de Breteuil. Rozpoczął od stwierdzenia, że od początku z zainteresowaniem śledził wszystko to, co działo się we Francji. Niestety tego kraju i rodziny królewskiej przepętniały go bólem i rozpaczą. Nigdy jednak nie zapomniał o obowiązkach wynikających z dawnej przyjaźni i przywiązania do rodziny Ludwika XV. Otoczony przez wrogów, walcząc z przeważającymi siłami Cesarstwa Rosyjskiego i z odradzającą się hydrą anarchii i swawoli we własnym kraju, z niepokojem obserwował wydarzenia, które pogrążyły Francję w chaosie, w jakim znajduje się nadal, wstrząsnęły tronem i zniszczyły

<sup>13</sup> Por. H. A. Barton, *op. cit.*, s. 110; Gustaw III do C. v. Stedingka, pałacyk Haga 10 V 1791, RA, Muscovitica vol. 489. Por. też N. Åkeson, *op. cit.*, s. 41.



porządek oraz prawo. Wiele razy okazywał też zainteresowanie dla losu francuskiej rodziny królewskiej. Dopóki jednak prowadził wojnę nie mógł poświęcić sprawom Francji dostatecznie dużo uwagi. Od czasu zawarcia pokoju nie stracił jednak nawet jednej chwili, od razu przystępując do obmyślenia środków potrzebnych do przyścia z pomocą swojemu dawnemu sojusznikowi i wnukowi Ludwika XV. W sytuacji, gdy mocarstwa związane więzami krwi z Domem Francji wydają się porzucać jego sprawę, uważa za swój święty obowiązek jego wspomoczenie. Przez Fersena powiadomił rodzinę królewską o swoich zamiarach. Od niego dowiedział się też, że Breteuil został upoważniony do prowadzenia wszystkich negocjacji z obcymi mocarstwami. Śpieszy więc przedstawić mu swoje plany i poglądy, wysyłając z listem hrabiego Nilsa Antona Barcka, zatrudnionego w resorcie spraw zagranicznych, syna byłego ministra szwedzkiego w Wiedniu. Dalej Gustaw III pisał, iż zna bardzo dobrze roztropność, wierność i gorliwość swojego wysłannika i dlatego wybrał go do misji tak ważnej i tak delikatnej. Przekonywał też Breteuila, iż powinien on powierzyć Barckowi wszystko to, o czym obawia się pisać bezpośrednio do niego samego. Przechodząc zaś do *meritum* sprawy, władca Szwecji zaoferował królowi Francji 6 tys. zaprawionych w boju żołnierzy szwedzkich i 6 okrętów liniowych, które to siły miały dopomóc mu w dziele przywracania dawnego porządku. Obiecywał także udział w przyszłej ekspedycji przynajmniej 3 tys. żołnierzy rosyjskich, jeśli tylko uda mu się przezwyciężyć przeszkody na drodze do zawarcia traktatu sojuszniczego z Katarzyną II. W zamian za przysłanie zbrojnej pomocy zażądał od dworu francuskiego zapewnienia pieniędzy niezbędnych do utrzymania i transportu oddziałów, nieograniczonej komendy w sytuacji, gdy osobiście znajdzie się na polu walki i formalnego zapewnienia, że zostaną odnowione dawne alianse szwedzko-francuskie, jak tylko dojdzie do restauracji dawnych praw króla Francji. Konkretnie chodziło mu o odnowienie traktatu z 19 lipca 1784 r. oraz tajnej konwencji subsydiowej z 1 czerwca 1784 r. Wysokość rocznych subsydiów miała jednak zostać powiększona do sumy nie mniejszej niż 3 mln liwrow. Gustaw III zapewniał przy tej okazji Breteuila, iż wie o tym, że zdobycie pieniędzy może być w obecnej sytuacji bardzo trudne dla króla Francji. On sam gotów byłby przyjść mu z pomocą bez żadnych warunków wstępnych, ale ograniczone zasoby finansowe zmuszają go do postawienia tych warunków. Jeśli jednak w przyszłości Hiszpania zainteresuje się nieszczęściem Francji i jeśli zechce przyjść jej z pomocą, może dostarczyć żądanych pieniędzy i usunąć tym samym jedyną przeszkodę, która uniemożliwia królowi

Szwecji natychmiastowe udzielenie pomocy jego francuskiemu kuzynowi. Dalej Gustaw III pisał, że nie wydaje mu się ani użyteczne, ani korzystne dla interesów Francji, aby Hiszpanie wysłali swoją armię na pomoc Ludwikowi XVI. Pojawienie się w granicach Francji wojsk hiszpańskich może bowiem doprowadzić do odnowienia się dawnych animozji między oboma narodami i utrudnić dzieło ratowania rodziny królewskiej. Zupełnie inaczej wygląda sprawa oddziałów szwedzkich. Francuzi nie mają bowiem nic przeciwko Szwedom. Długotrwały sojusz i wspólnie odnoszone zwycięstwa czynią z nich prawie naturalizowanych Francuzów. Ponadto Szwecja nie ma żadnych ukrytych zamiarów wobec Francji. Jedynym jej celem jest bowiem restauracja monarchii. Ludwik XVI nie musi się obawiać sukcesów wojsk szwedzkich, tak jak musiałby się obawiać sukcesów swoich zbyt potężnych i interesownych sąsiadów. Swoje wywody zakończył król stwierdzeniem, że jeśli jego propozycje zostaną przyjęte i Breteuil otrzyma zgodę któregoś z mocarstw na dysponowanie jakimś portem w pobliżu granic Francji, to on sam chciałby o tym wiedzieć, aby wysadzić tam na ląd swoje oddziały, ustanowić tam swoją główną kwaterę i zaopatrywać od strony morza swoją armię. W tym samym liście Gustaw III poinformował Breteuila o swoim zamiarze wyjazdu do Akwizgranu, gdyż stan jego zdrowia wymagać miał natychmiastowego udania się do wód. Zapowiadał jednak, iż stamtąd będzie śledził dalszy rozwój wypadków we Francji i będzie prowadził negocjacje z niemieckimi książętami, których prawa zostały naruszone przez uchwały buntowniczego Zgromadzenia. Informując Breteuila, iż nie czekając na jego odpowiedź, natychmiast podejmie niezbędne przygotowania do projektowanej ekspedycji, Gustaw III wyraził też przekonanie, że Ludwik XVI nie powinien wchodzić w żadne układy ze swoimi poddanymi. Odzyskawszy wolność, powinien on bowiem prowadzić wojnę z buntownikami aż do chwili, kiedy zostaną mu przywrócone wszystkie prawa, kiedy zaprowadzi porządek wewnątrz kraju i kiedy zapewni sobie silną pozycję na zewnątrz, niezbędną zarówno dla pożytku władców, którzy zechcą przyjść mu z pomocą, jak i dla utrzymania równowagi sił w Europie<sup>14</sup>.

Doczekawszy się wreszcie na zapowiadany od pewnego czasu przyjazd Stackelberga, Gustaw III nie zamierzał jednak osobiście

<sup>14</sup> Por. Gustaw III do L.A. de Breteuila, pałacyk Haga 17 V 1791 (kopia), RA, Kungl. arkiv I. Handskriftsamlingen: Gustaf III; Ten sam list por. też *Gustave III par ses lettres*, ed. par G. v. Proschwitz, Göteborg-Paris 1986, s. 340-343. Por. także N. Åkeson, *op. cit.*, s. 31, 42-43; H. A. Barton, *Scandinavia in the Revolutionary Era 1760-1815*, Minneapolis 1986, s. 193.

prować skomplikowanych rokowań z wysłannikiem Katarzyny II. Informowany przez Fersena o znacznym zaawansowaniu przygotowań do wyjazdu rodziny królewskiej z Paryża, władca Szwecji już wcześniej podjął bowiem decyzję o podróży do Akwizgranu, gdzie postanowił oczekiwać na „uwolnienie” Ludwika XVI z rąk francuskich buntowników. Wybór Akwizgranu na główną kwatery Gustawa III nie był bynajmniej przypadkowy. Miasto to od początku emigracji stało się bowiem siedzibą dużej grupy arystokratycznych uchodźców z Francji. Przebywał tu książę Louis François de Conti (pod przybranym nazwiskiem hrabiego de Neuteuil), hrabia Joseph Hyacinthe de Vaudreuil, książę André Hercule de Fleury (wraz z małżonką), hrabia Auguste Gabriel de Coigny i wielu innych. Co prawda wiosną 1791 r. większość wspomnianych wyżej arystokratów (w tym książę de Conti) przebywała już w innych miastach europejskich, ale w Akwizgranie pozostała księżna de Croy wraz z rodziną oraz (by posłużyć się sformułowaniem samego Gustawa III) „wszyscy znakomici wygnańcy z dworu francuskiego, tworzący najlepszą z możliwych kompanię, tak w odniesieniu do mężczyzn, jak i do kobiet”. Całe to dostojne i wyrafinowane towarzystwo, stanowiąc doskonały pretekst do pojawienia się władcy Szwecji w Akwizgranie, miało też umilić mu czas oczekiwania na ostateczne rozstrzygnięcia, jakie już wkrótce zapasć miały w Paryżu. Od chwili opuszczenia Sztokholmu król pozostawał też w stałym kontakcie ze swoimi zaufanymi współpracownikami – Gustafem Mauritzem Armfeltem oraz Ulricem Gustafem Francem, którym powierzył zadanie sfinalizowania rozmów z ambasadorem Rosji. Szykując się do działań na granicy francuskiej, Gustaw III niecierpliwił się brakiem zadowalających postępów w rokowaniach sztokholmskich. Aby przyspieszyć te negocjacje gotów był pójść na pewne ustępstwa wobec dworu petersburskiego. Zamierzał np. zrezygnować z konsekwentnie wysuwanego dotąd żądania skorygowania linii granicznej z Rosją. Upierał się jednak przy subsydiach, które miały mu umożliwić odbudowanie dawnego autorytetu władzy królewskiej we Francji. W poszukiwaniu ewentualnych sojuszników przeciwko rewolucji francuskiej władca Szwecji nie brał początkowo pod uwagę ani emigrantów, ani też cesarza. Uważał, że nastawiona wówczas na kierunek antyangielski polityka Leopolda II uniemożliwi mu skuteczną interwencję w obronie interesów jego siostry i szwagra. W czasie pobytu w Brunszwiku Gustaw III prowadził również rozmowy z reprezentującym interesy dworu pruskiego księciem Karolem Wilhelmem Ferdynandem Brunszwickim. Otrzymał od niego zapewnienie o gotowości państw trójprzymierza do zawarcia korzystnego dla Szwecji traktatu sojuszniczego. I chociaż król

szwedzki nie był już w zasadzie zainteresowany podtrzymaniem rozmów z dworami berlińskim i londyńskim, to złożył jednak obietnicę, że odłoży na kilkanaście dni ostateczną decyzję w sprawie sfinalizowania sztokholmskich rozmów z Rosją. Gustaw III postanowił bowiem potraktować propozycje księcia Brunszwickiego jako zabezpieczenie na wypadek, gdyby negocjacje sztokholmskie nie doprowadziły do podpisania układu sojuszniczego z dworem petersburskim. Pisząc list do Armfelta w dniu 8 czerwca 1791 r. Gustaw III nie mógł jeszcze wiedzieć o tym, że w Sztokholmie podpisano już wstępne porozumienie ze Stackelbergiem. 24 maja negocjatorzy ze strony szwedzkiej, hrabia Carl Axel Wachtmeister, Gustaf Mauritz Armfelt, Ulric Gustaf Franc i Anders Håkansson złożyli bowiem swoje podpisy na akcie traktatu z dworem petersburskim. W tym samym dniu podpisali również tajną konwencję dotyczącą współdziałania obu dworów przeciwko Prusom i Anglii. Gustaf Mauritz Armfelt parafował natomiast tajny protokół w sprawie przyszłego współdziałania Szwecji i Rosji przeciwko rewolucyjnej Francji. Na mocy tego porozumienia Katarzyna II miała wypłacić dworowi sztokholmskiemu subsydia w wysokości 2,04 mln *riksdalerów* za pierwsze 6 miesięcy wojny oraz dodatkowo 169 tys. *riksdalerów* z przeznaczeniem do prywatnej szkatuły Gustawa III. Informacje o tych dokonaniach sztokholmskich negocjatorów Armfelt przekazał jednak królowi dopiero w liście z 31 maja 1791 r. Ostrzegał przy tym swojego dostojnego korespondenta, że sprawa nie jest jeszcze całkowicie zakończona. Wszystkie podpisane w Sztokholmie dokumenty musiały bowiem zostać ratyfikowane przez cesarzową, a z tym mogły być dość poważne trudności<sup>15</sup>.

<sup>15</sup> Por. Z. Anusik, *O polską koronę. Dwór sztokholmski wobec kwestii sukcesji tronu w Polsce w dobie Sejmu Czteroletniego*, [w:] *Studia i materiały z dziejów nowożytnych*, red. K. Matwijowski i S. Ochmann-Staniszevska, Prace historyczne XIII, Wrocław 1995, s. 160–161; A. Söderhjelm, *Sverige och den franska revolutionen. Bidrag till kännedom om Sveriges och Frankrikes inbördes förhållande i slutet av 1700-talet*, Bd I (*Gustav III:s tid*), Stockholm 1920, s. 229–230; eadem, *Revolutionärer och emigranter*, Stockholm 1918, s. 81, 86 i n. W kwestii instrukcji Gustawa III dotyczących przebiegu rokowań ze Stackelbergiem por. Gustaw III do G. M. Armfelt, Rostok 2 VI 1791, *Konung Gustaf III bref till friherre G.M. Armfelt* [dalej: *Bref till Armfelt*], utg. E. Tégner, [w:] *Historiska Handlingar*, Bd XII, Stockholm 1866, s. 177–179. Por. też N. Åkeson, *op. cit.*, s. 40–41, 45–48; C. T. Odhner, *Gustaf III och Katarina II efter freden i Värälä*, Stockholm 1895, s. 21–29 (tu szczegółowe omówienie negocjacji szwedzko-rosyjskich w okresie od II do V 1791 r.); oraz Gustaw III do G. M. Armfelt, Brunszwik 8 VI 1791, *Bref till Armfelt*, s. 179–181. Problemy z finalizacją rozmów o podpisanie traktatu sojuszniczego z Rosją przewidywał w tym samym czasie również C. v. Stedingk, który pisał do Gustawa III o trudnych rozmowach, jakie dwór petersburski prowadzi z wysłannikami Londynu i Berlina.

9 czerwca 1791 r. szwedzki ambasador, Erik Magnus Staël von Holstein, który ze względu na swoje powiązania z obozem rewolucji (był zięciem słynnego Jacquesa Neckera) nie został wtajemniczony w plany Gustawa III, pisał do króla o nasilaniu się w Paryżu pogłosek o spodziewanym ataku obcych wojsk na Francję. Jego zdaniem, pogłoski te były podsycane przez arystokratów, którzy chcieli w ten sposób zastraszyć swoich wrogów i zachęcić do działania własnych stronników. Odnosząc się zaś do licznych spekulacji na temat zagranicznej podróży króla szwedzkiego, ambasador odnotował, iż mówi się nawet o tym, że zamierza on przyjechać na kilka dni *incognito* do Paryża. O wiele bardziej interesująca dla Gustawa III była jednak treść listu, który tego samego dnia napisał w Solurze baron de Breteuil. Ten bowiem obiecywał mu ogromne korzyści po odzyskaniu wolności przez Ludwika XVI. Baron pisał jednak także, iż na razie, dopóki król jest w rękach buntowników, należy postępować bardzo ostrożnie i nie obnosić się jawnie z przyjaźnią szwedzko-francuska, żeby nie ściągnąć na niego jakiegoś niebezpieczeństwa. Ludwik XVI znajduje się bowiem w takim położeniu, że musi zachowywać pozory i postępować z najwyższą delikatnością, unikając wszelkich spięć i zadrażnień. Breteuil przekonywał też Gustawa III, że jednym z powodów, dla których jego król znosi cierpliwie krzywdy i prześladowania jest brak pieniędzy. Wszystko wskazuje jednak na to, że już wkrótce stanie on na czele armii i wraz z nią upomni się o swoje prawa. Zdaniem Breteuila, Ludwik XVI miał być przekonany o tym, że przyszły sukces zostanie osiągnięty dzięki poparciu narodu, a nie dzięki pomocy pochodzącej z zagranicy. W tej kwestii baron w pełni zgadzał się z poglądami swojego władcy. Uprzejmie podziękował więc za ofertę zbrojnej pomocy, będąc przekonanym, że do realizacji jego planów wystarczą umiejętności francuskich generałów i żołnierzy. Uskarżając się na zbyt dużą odległość Szwecji od Francji z żalem skonstatował, że w tych okolicznościach, przynajmniej na razie, Ludwik XVI nie będzie prosił Gustawa III o wywiązanie

---

Por. C. v. Stedingk do Gustawa III, Petersburg 16/27 V 1791, apostille, RA, Muscovitica vol. 451. Także szwedzki sekretarz stanu dość sceptycznie odnosił się do perspektywy ratyfikacji przez cesarzową wynegocjowanych w Sztokholmie porozumień. Por. U. G. Franc do C. v. Stedingka, Sztokholm 27 V 1791, *ibidem*, Muscovitica vol. 489. Dodajmy też w tym miejscu, że w tym samym czasie Curt v. Stedingk otrzymał nominację na ambasadora Szwecji na dworze petersburskim. Por. A. Forssell, *Histoire de l'administration des affaires étrangères 1721-1809*, [w:] *Histoire de l'Administration des Affaires Étrangères de Suède*, Upsal 1940, s. 362. Co prawda, Forssell nie podaje dokładnej daty nominacji Stedingka na stanowisko ambasadora, ale należy przypuszczać, że nastąpiła ona wkrótce po przyjeździe do Sztokholmu Ottona von Stackelberga.

się z jego sojuszniczych zobowiązań. Jednak natychmiast po tym, jak tylko król odzyska wolność, baron nie omieszka przekazać wiadomości o miejscu dogodnym do założenia obozu wojskowego. Dwór francuski wyznaczy też odpowiedni port do lądowania oddziałów szwedzkich. Według Breteuila, wszystkie warunki, które przedstawił Gustaw III są tak oczywiste i sprawiedliwe, że król z pewnością je zaakceptuje, a następnie skrupulatnie i z wielką przyjemnością wypełni. Do pryncypiów jego systemu politycznego należy bowiem podtrzymanie sojuszu z dworem sztokholmskim. Jednocześnie baron ostrzegał króla szwedzkiego przed Francuzami, których mógłby on spotkać w Spa i w Akwizgranie. Radził zachować wobec nich dużą ostrożność i nie deklarować się otwarcie z przyjaźnią dla króla Francji. Zgromadzenie Narodowe miało mieć bowiem wśród emigrantów wielu szpiegów, którzy skrupulatnie wykorzystywali wszelkie niedyskrecje i brak ostrożności swoich rozmówców. Gdyby szpiedzy ci donieśli o tym, co robi i mówi w Spa król Szwecji, mogłoby to spowodować zwiększenie dozoru nad osobą Ludwika XVI. Breteuil pisał też, iż dobra znajomość zarówno książąt niemieckich, jak i ludzi, którzy kierują ich sprawami skłania do przypuszczeń, że Gustaw III napotka na ogromne trudności w realizacji swoich wielkich planów. Swoją list baron zakończył licznymi pochwałami pod adresem młodego Barcka, który odziedziczyć miał wszystkie cnoty swojego sławnego ojca. Dziękując za podpowiedzi Gustawa III w sprawach, których prowadzenie powierzył mu jego władca, Breteuil prosił króla szwedzkiego, aby zechciał uwierzyć, że jego król nigdy nie myślał poważnie o tym, aby pertraktować z własnymi poddanymi w kwestii swoich monarszych uprawnień. Na Ludwika XVI rzuca się wiele kalumni, o czym sam Gustaw III będzie miał okazję przekonać się w Spa. Wiele razy król Francji czuł się urażony niesprawiedliwymi plotkami rozsiewanymi na temat jego postępowania, ale znosił to cierpliwie, będąc przekonany o tym, że jego końcowy sukces zamknie usta wszystkim potwarcom<sup>16</sup>.

Wydaje się, że odpowiedź Breteuila w pełni zadowoliła Gustawa III. Co prawda baron dość jednoznacznie odrzucił propozycję zbrojnej interwencji wojsk szwedzkich we Francji, ale nie wykluczał współdziałania z dworem sztokholmskim w chwili, gdy Ludwik XVI odzyska możliwość dysponowania własną osobą. List barona otwierał więc drogę do dalszych negocjacji, na czym w gruncie rzeczy najbardziej

<sup>16</sup> Por. E. M. Staël v. Holstein do Gustawa III, Paryż 9 VI 1791, RA, Gallica vol. 476; L.A. de Breteuil do Gustawa III, Solura 9 VI 1791, *ibidem*, Gallica vol. 524. Co ciekawe, list ten został pominięty przez M. Price'a, który opublikował w załączniku do swojego artykułu całą korespondencję pomiędzy królem a baronem.

zależało szwedzkiemu królowi. Było bowiem dla niego sprawą zupełnie oczywistą, że przed sfinalizowaniem rokowań z Katarzyną II nie będzie w stanie podjąć żadnych działań przeciwko rewolucyjnej Francji. Sądzić można, że list Breteuila dotarł już do rąk króla, gdy rankiem 14 czerwca 1791 r. wjeżdżał on do Akwizgranu. Tutaj też Gustaw III z niecierpliwością oczekiwać miał na rezultaty działań Fersena w Paryżu, spodziewając się w każdej chwili nadejścia wiadomości o pomyślnym przebiegu planowanej ucieczki francuskiej rodziny królewskiej. Nadal niepokoił się jednak brakiem postępów w rokowaniach z dworem petersburskim i nalegał na jak najszybsze zakończenie tych negocjacji. 19 czerwca 1791 r. w liście do Gustafa Mauritzza Armfelta i Ulrica Gustafa Franca zapowiadał, że gdy tylko otrzyma wieści potwierdzające bezpieczny wyjazd francuskiej rodziny królewskiej z Paryża, natychmiast wyśle do Sztokholmu swojego adiutanta z nowymi rozkazami dotyczącymi sprawy podpisania negocjowanej konwencji z Rosją. W tym samym liście król przekazywał również polecenie, żeby Armfelt zaraz po podpisaniu traktatu z dworem petersburskim rozpoczął przygotowania do wysłania szwedzkich oddziałów wojskowych nad granicę francuską. Zbrojenia szwedzkie miały jednak zostać utrzymane w ścisłej tajemnicy, a koncentrację oddziałów miano przeprowadzić pod pretekstem zapewnienia bezpieczeństwa granic państwa w obliczu możliwości wybuchu wojny pomiędzy Rosją a państwami trójprzymierza. Dokładnie w tym samym czasie Erik Magnus Staël von Holstein zaczął podejrzewać, że jego władca zamierza odegrać jakąś rolę w rozwiązywaniu wewnętrznych problemów Francji. W depeszy pisanej 19 czerwca 1791 r. zapewniał bowiem Gustawa III o swojej lojalności i bezgranicznym oddaniu dla jego sprawy. Przynikał także posłuszeństwo dla wszystkich jego rozkazów. Potwierdzając otrzymanie polecenia, w myśl którego Gustaw III nakazywał odwołanie z Francji wszystkich oficerów szwedzkich znajdujących się nadal w jej służbie, zastanawiał się tylko nad tym, jak powinien postąpić w przypadku, gdyby od opuszczających służbę oficerów zażądano przysięgi, że nie podejmą oni żadnych działań skierowanych przeciwko rewolucji. W tej samej depeszy znalazła się także informacja, że jeden z przywódców Zgromadzenia Narodowego, człowiek, który darzyć miał Gustawa III najwyższym szacunkiem, wspominał o możliwości podpisania bardzo korzystnego dla Sztokholmu traktatu sojuszniczego. W innych okolicznościach Staël z pewnością nie potraktowałby obojętnie takiego wynurzenia. Teraz jednak, wiedząc o zdecydowanej niechęci króla wobec porządków

panujących we Francji, nie podtrzymał dyskusji i nie próbował nawet wchodzić w jakiegokolwiek szczegóły dotyczące tej propozycji<sup>17</sup>.

W przeciwieństwie do ambasadora w Paryżu, który nie był informowany o polityce dworu sztokholmskiego wobec Francji, zamiary Gustawa III od dawna były znane jego wysłannikowi na dworze petersburskim. Dopiero 14 czerwca 1791 r. Curt von Stedingk wyraził jednak w pełniejszej formie własną opinię na ich temat. Pisał bowiem wówczas, iż w sprawie rokowań o podpisanie traktatu sojuszniczego z Rosją wszystko będzie zależało od postawy państw trójprzymierza. Jeśli sprzymierzeni będą trzymać się dobrze i będą stanowić poważne zagrożenie dla dworu rosyjskiego, Katarzyna II będzie potrzebowała porozumienia z Gustawem III i zaakceptuje przedstawione przez niego warunki. Jeśli jednak Londyn i Berlin wycofają się ze swojej dotychczasowej polityki, wówczas Rosjanie będą próbowali zawrzeć sojusz ze Szwecją za możliwie najniższą cenę. Równie interesujące były uwagi Stedingka w odniesieniu do spraw francuskich. W tej samej depeszy ambasador pisał bowiem, iż na dworze petersburskim zaczęto poważnie wątpić w to, czy król Szwecji naprawdę jest zdecydowany na odegranie aktywnej roli w rozwiązywaniu problemów Francji. Sam Stedingk zachowywał w tej sprawie całkowite milczenie, używając całej swojej zręczności dla zmylenia ciekawskich. Uważał bowiem, że musi zachować wielką ostrożność w sprawie, od której zależy ocalenie tak rodziny królewskiej, jak i całej Francji. Stedingk przekonywał Gustawa III, że aczkolwiek on sam życzyłby sobie pełnego triumfu kontrrewolucji we Francji, to jednak należy powstrzymać się od otwartych wystąpień przeciwko nowym porządkom dopóty, dopóki rodzina królewska nie będzie całkowicie bezpieczna. Jego zdaniem, również księżęta powinni wstrzymać się na razie od wszelkich wrogich wobec rewolucji poczynań. Co ciekawe, podobnie jak nieco wcześniej Breteuil, Stedingk także prosił Gustawa III o zachowanie dużej ostrożności w Akwizgranie. Twierdził bowiem, że zna doskonale ludzi, którzy tam przebywają. Mają oni zwyczaj mówić, że w pobliżu granic Francji przebywa 50 tys. emigrantów i jeśli tylko ktoś powie, że jest ich zaledwie 10 tys., to już uważają go za zdeklarowanego demokratę. W ogóle Stedingk doszedł do wniosku, że nie nadszedł jeszcze czas na wybuch kontrrewolucji we Francji. Uważał, że najładziej byłoby

<sup>17</sup> Por. Gustaw III do G.M. Armfelta, Akwizgran 16 VI 1791 oraz Gustaw III do G.M. Armfelta i U.G. Franca, Akwizgran 19 VI 1791, *Bref till Armfelt*, s. 182–183 i 184–185; oraz A. Söderhjelm, *Sverige och den franska...*, s. 232; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 31–32, 49–50. Por. też E. M. Staël v. Holstein do Gustawa III, Paryż 19 VI 1791, RA, Gallica vol. 476.



poczekać do końca kadencji Zgromadzenia Narodowego, które miało się rozwiązać jesienią. Niemniej jednak z całego serca zachęcał swojego króla do interwencji we Francji w celu ratowania Ludwika XVI i jego rodziny. Był przekonany, że również cesarzowa zdecyduje się wreszcie na współdziałanie z władcą Szwecji i udzieli mu wsparcia w dziele ratowania francuskiej rodziny królewskiej<sup>18</sup>. I chociaż Stedingkowi nie udało się do końca przeniknąć prawdziwych intencji dworu petersburskiego, jedno wydaje się pewne. W Akwizgranie, w Sztokholmie i w Petersburgu z równą niecierpliwością oczekiwano wieści o powodzeniu ucieczki Ludwika XVI. Spokój panował tylko w Paryżu, gdzie przy wszystkich podejrzaniach i domniemaniach nie wiadano absolutnie niczego o spisku dojrzewającym na dworze królewskim.

Tymczasem 20 czerwca 1791 r. Hans Axel von Fersen przystąpił do realizacji planu, na wyniki którego z taką niecierpliwością czekał w Akwizgranie Gustaw III. Tego dnia późnym wieczorem król wraz z rodziną i towarzyszącymi mu osobami wymknął się ostrożnie z niedokładnie strzeżonych Tuileriów. Na odjeźdźnym król zostawił w pałacu obszerną deklarację do Francuzów, pełną oskarżeń pod adresem Konstytuanty i lamentów nad ciężkim losem, który od początku rewolucji przyszło mu znosić. Do deklaracji, datowanej 20 czerwca 1791 r. dołączony był rozkaz, aby ministrowie nie podejmowali żadnych decyzji w jego imieniu, aż do odwołania. Jednym słowem, Ludwik XVI palił za sobą mosty porozumienia z Konstytuantą, licząc na powodzenie swojej ucieczki i definitywne wydostanie się spod kontroli ludzi, którzy przyczynili się do tak daleko idącego ograniczenia jego władzy<sup>19</sup>.

Po raz pierwszy rozpoznano podobno uciekinierów w Châlons, ale nie pociągnęło to za sobą żadnych złych konsekwencji. Podróźni bardzo się jednak zaniepokoiłi, gdy z opóźnieniem kilku godzin dotarli do Pont-de-Somme-Vesle i nie zastali żołnierzy mających tu na nich czekać. Była już godzina 18. Eskorta huzarów stała tam od południa. Obecność żołnierzy wywołała zaniepokojenie chłopów, którzy zaczęli się gromadzić z kijami i strzelbami. Dowodzący oddziałem książę Claude Antoine de Choiseul bał się awantury, toteż bardzo łatwo wytłumaczył sobie spóźnienie jako znak odwołania

<sup>18</sup> Por. C. v. Stedingk do Gustawa III, Petersburg 3/14 VI 1791, RA, Muscovitica vol. 451.

<sup>19</sup> Por. J. Baszkiewicz, *op. cit.*, s. 236–237; H. A. Barton, *Count Hans Axel von Fersen...*, s. 118–122; L. Villat, *La révolution et l'Empire (1789–1815)*, t. I (*Les Assemblées révolutionnaires 1789–1799*), Paris 1947, s. 112–113; A. Söderhjelm, *Sverige och den franska...*, s. 233; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 54.

królewskiej ucieczki. Nie tylko wycofał się sam, ale zrujnował cały system eskorty, zawiadamiając oddziały czekające nieco dalej, że impreza została odwołana. Na domiar złego wycofał się nie głównym traktem, lecz bocznymi drogami, siejąc niepokój wśród chłopów w całej okolicy. W miasteczku Sainte-Menehould syn poczmistrza, niejaki Jean Baptiste Drouet, nabrał podejrzeń wobec pasażerów berliny. W miasteczku panowało już wtedy lekkie poruszenie. Powtarzano potem malowniczo, lecz chyba nieprawdziwą anegdotę, że Drouet rozpoznał Ludwika, porównując go z portretem króla na banknocie. W każdym bądź razie zgłosił on swoje podejrzania władzom miejskim i dostał rozkaz ścigania berliny. Drouet dopędził w Varennes unieruchomiony pojazd i kazał zabarykadować most na rzece Aire. Kiedy król chciał ruszyć w dalszą drogę, wówczas okazało się, że most jest zamknięty. Uderzono w dzwon alarmowy, na odgłos którego zbiegli się chłopci. Zaalarmowani mieszkańcy miasteczka zablokowali drogę podejrzanemu powozowi. Rodzina królewska została rozpoznana i zatrzymana 21 czerwca 1791 r. około godziny 23. Ludwik XVI cieszył się wolnością ruchów przez niecałą dobę. Dnia 22 czerwca rano rodzina królewska wyruszyła w drogę powrotną do Paryża. Na trasie powrotu gromadziły się tłumy chłopów i mieszkańców miast, często uzbrojone, prawie zawsze krzyczące i złorzeczące. Powszechnie uważano, że król uciekał za granicę po to, aby sprowadzić na Francję obcą inwazję, obalić rewolucję, przywrócić despotyzm i feudalne porządki na wsi. Przy tym wszystkim Ludwikowi XVI wyraźnie nie sprzyjało szczęście. Markiz de Bouillé zawiadomiony o tym, co przydarzyło się pechowym uciekinierom, przybył bowiem do Varennes w dwie godziny po odjeździe króla<sup>20</sup>.

Tymczasem w Paryżu panowało przekonanie, że ucieczka Ludwika XVI stanowi prelude do obcej interwencji. Pierwszym aktem Zgromadzenia po odkryciu ucieczki króla był ogłoszony rankiem 21 czerwca nakaz zamknięcia wszystkich granic, połączony z zakazem

<sup>20</sup> Por. A. Soboul, *Rewolucja francuska 1789–1799*, Warszawa 1951, s. 120; A. Mathiez, *La révolution française*, t. I (*La chute de la royauté 1787–1792*), Paris 1928, s. 170; idem, *Rewolucja...*, s. 155; J. Baszkiewicz, *op. cit.*, s. 238; A. Söderhjelm, *Sverige och den franska...*, s. 234; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 55. Szerzej o sprawie nieudanej ucieczki rodziny królewskiej z Paryża por. V. Fournel, *L'événement de Varennes*, Paris 1890; G. Lenotre, *L'événement de Varennes*, Paris 1905; C. Aimond, *Histoire de la ville de Varennes-en-Argonne*, Bar-le-Duc 1928; idem, *L'énigme de Varennes. Le dernier voyage du roi Louis XVI. Juin 1791*, Paris 1936. Por. też E. Bimbinet, *Fuite de Louis XVI à Varennes*, Paris 1854; oraz J. Q. Craufurd, *Notices sur Marie Stuart, reine d'Ecosse, et sur Marie Antoinette, reine de France*, Paris 1819.

wywozu poza granice kraju pieniądze, broni i amunicji. Zgromadzenie ogłosiło też mobilizację gwardii narodowych w północno-wschodniej części Francji i zarządziło zaciąg 100 tys. ochotników. Jednocześnie jednak ucieczka króla spowodowała prawdziwy rozkwit ruchu demokratycznego. W Paryżu doszło w wielu miejscach do ostrych wystąpień przeciwko monarchii. W całej Francji zadawano sobie pytanie, co stanie się z rodziną królewską po jej powrocie do stolicy. Nikt nie mógł jednak przewidzieć tego, że już w czasie drogi z Varennes do Paryża dojdzie do nawiązania pierwszych nici porozumienia pomiędzy królem, a dominującą w Zgromadzeniu partią „konstytucjonistów”. Umiarkowana większość Zgromadzenia Ustawodawczego, która od dwóch lat pracowała nad przygotowaniem monarchistycznej konstytucji nie życzyła sobie bowiem wcale politycznej i społecznej radykalizacji procesu rewolucyjnego. Z tego właśnie powodu konserwatyści starali się zahamować ruch demokratyczny. Od chwili zatrzymania Ludwika XVI forsowali też pomysł utrzymania go na tronie. 25 czerwca 1791 r. Konstytuanta podjęła kompromisową, niemniej jednak korzystną dla króla decyzję: miał on zostać „tymczasowo” zawieszony w obowiązkach szefa rządu aż do czasu wyjaśnienia jego stosunku do konstytucji. Zarówno para królewska, jak i delfin mieli jednak otrzymać w Tuileryach straż, co w praktyce równało się aresztowi domowemu. Komisarze Zgromadzenia otrzymali też rozkaz „przesłuchania” króla i królowej. Tego samego dnia, 25 czerwca odbył się smętny i ponury w swoim wyrazie wjazd pary królewskiej do Paryża. Patriotyczne kluby rzuciły hasło witania króla w lodowatym milczeniu. Gwardziści narodowi mieli trzymać karabiny lufą do ziemi, wszyscy mieli mieć nakryte głowy. Olbrzymi tłum stosował się do tych poleceń ze zdumiewającą dyscypliną. Ludwik XVI powiedział podobno witającemu go La Fayette'owi, że przekonał się, iż powszechna opinia popiera dzieło rewolucji<sup>21</sup>.

Następnego dnia, 26 czerwca, wyznaczeni przez Konstytuante deputowani przesłuchali Ludwika XVI w Tuileryach. Król tłumaczył, że nigdy nie zamierzał opuszczać Francji. Mówił, że chciał być blisko

<sup>21</sup> Por. J. Baszkiewicz, *op. cit.*, s. 238–240; *The Letters of Marie Antoinette, Fersen and Barnave* [dalej *The Letters of Marie Antoinette*], ed. O. G. Heidenstam, London 1926, s. 32–33; A. Mathiez, *Rewolucja...*, s. 156–159; L. Villat, *op. cit.*, s. 113–114, 115–117; A. Soboul, *op. cit.*, s. 120. Warto dodać, że nawiązane w czasie drogi powrotnej do Paryża porozumienie Marii Antoniny z wysłannikiem Konstytuanty – Josephem Antoinem Barnavem zaowocowało nawiązaniem tajnej korespondencji, którą podtrzymywano następnie aż do początku 1792 r. Por. *Marie-Antoinette et Barnave. Correspondance secrète (Juillet 1791–Janvier 1792)*, ed. par A. Söderhjelm, Paris 1934. W sprawie potajemnych stosunków królowej z Barnavem por. też A. Söderhjelm, *Marie Antoinettes stora hemlighet*, Stockholm 1934.

linii granicznej na wypadek ewentualnej obcej inwazji, myśląc chyba o cesarskiej demonstracji zbrojnej, o którą zabiegał, i którą sam prowokował. Zaprzeczał, co było już ewidentnym kłamstwem, by miał jakieś poufne kontakty z obcymi dworami i emigrantami. Twierdził wreszcie, że wyjechał, gdyż krążyły pogłoski, iż jest pozbawiony wolności i chciał w ten sposób zadać kłam tym plotkom. Wszystko to było zupełnie sprzeczne z jego deklaracją sprzed sześciu dni. Pomimo to, przesłuchujący króla komisarze Konstytuanty przyjęli jego słowa za dobrą monetę. Niemniej jednak nad Ludwikiem XVI, jego żoną i synem roztoczono rygorystyczny nadzór ze strony gwardii narodowej. Nie spuszczano ich z oka przez całą dobę. Już wkrótce jednak sytuacja rodziny królewskiej ulec miała zdecydowanej poprawie. 26 czerwca zbiegły do Luksemburga markiz François Claude de Bouillé przesłał bowiem do Zgromadzenia uchwały manifest, w którym brał na siebie pełną odpowiedzialność za „porwanie” króla i wywiezienie go z Paryża. Ułatwił w ten sposób deputowanym zdjęcie z Ludwika XVI osobistej odpowiedzialności za aferę Varennes. W ciągu kilku następnych dni doszło też do dalszego zbliżenia pomiędzy królową a przywódcami Konstytuanty. Już 29 czerwca Maria Antonina mogła więc poinformować Hansa Axela von Fersena, że aczkolwiek rodzina królewska jest pilnowana w dzień i w nocy, to zarówno ona sama, jak też król oraz delfin są w Paryżu zupełnie bezpieczni. Sojuszników pary królewskiej czekała jednak zacięta walka o utrzymanie monarchii. Ich pierwszym sukcesem było już to, że wbrew zaciętym protestom lewicy nie postawiono Ludwika XVI w stan oskarżenia, wytaczając sprawę tylko markizowi de Bouillé i kilku jego współnikom. Klub kordelierów, wspierany przez stowarzyszenia braterskie i demokratyczną prasę, nadal prowadził jednak republikańską agitację. Wnoszono bez przerwy nowe petycje, powtarzały się groźne manifestacje. 15 lipca 1791 r. Barnave wygłosił więc w Zgromadzeniu wielką mowę, w której starał się utożsamić republikę z anarchią. Postawił też deputowanym zasadnicze pytanie: Czy dążą oni do zakończenia rewolucji, czy też chcą rozpocząć ją na nowo? Jego argumenty przekonały większość Zgromadzenia, które postanowiło położyć kres wszelkim ekscesom. Następnego dnia doszło też do rozłamu w klubie jakobinów. Zwolennicy braci de Lameth wraz z grupą skupioną wokół La Fayette’a dokonali secesji i założyli nowy klub w klasztorze feilantów (Feuillants). 17 lipca miała wreszcie miejsce słynna masakra na Polu Marsowym, gdzie paryska gwardia narodowa, działając z rozkazu Zgromadzenia Ustawodawczego, otworzyła ogień do manifestantów usiłujących złożyć petycję republikańską na ołtarzu ojczyzny (trwały

właśnie obchody drugiej rocznicy rewolucji). Po masakrze nastąpiły represje. Na mocy specjalnego dekretu zamknięto klub cordelierów oraz uwięziono i postawiono przed sądem setki przywódców stowarzyszeń ludowych. Zawieszono także wiele tytułów prasowych. W ten sposób partia demokratyczna została rozbita i pozbawiona przywódców właśnie w chwili, gdy rozpoczynały się wybory do Zgromadzenia Prawodawczego (Legislatywy). Dla Barnave'a i jego politycznych przyjaciół najważniejsze było jednak to, że dzięki brutalnej pacyfikacji republikańskiej opozycji monarchia została uratowana<sup>22</sup>.

Dokładnie w tym samym czasie, kiedy Ludwik XVI bezskutecznie usiłował przedostać się do oddziałów markiza de Bouillé, Gustaw III otrzymał pomyślnie wiadomości ze Sztokholmu. Gustaf Mauritz Armfelt poinformował go bowiem o gotowości Katarzyny II do przekazania Szwedom twierdzy Nyslott i zawarcia układu, którego głównym celem miało być współdziałanie obu sprzymierzeńców w sprawach francuskich i przywrócenie utraconej władzy królowi Francji. Zadowolony z takiego obrotu rzeczy władca Szwecji przewidywał szybkie zakończenie rokowań tym bardziej, że w drogę ze Sztokholmu do Akwizgranu wyruszył, wiozący osobisty list cesarzowej do króla, specjalny wysłannik dworu petersburskiego, generał Piotr A. von Pahlen. Gustaw III, niecierpliwie oczekujący na rezultaty ucieczki Ludwika XVI, snuł uzasadnione przypuszczenia, że do czasu przyjazdu generała Pahlena sprawy francuskie powinny się już definitywnie wyjaśnić, co z kolei powinno ułatwić i przyspieszyć sfinalizowanie negocjacji z dworem petersburskim. Nie martwił się również zbyt perspektywą zatrzymania uciekającej z Paryża rodziny królewskiej. Przewidywał bowiem, iż wydarzenie to spowodowałoby tak głęboki kryzys w stosunkach międzynarodowych, że dwór petersburski z konieczności zostałby zmuszony do szybkiego zawarcia układu ze Szwecją. Zdaniem Gustawa III, również dwór berliński byłby skłonny wesprzeć sprawę Ludwika XVI. Na przeszkodzie w realizacji planów przywrócenia dawnego porządku we Francji stanąć mogła jedynie wroga postawa Anglii oraz ewentualny sprzeciw cesarza wobec planów podpisania szwedzko-rosyjskiego traktatu sojuszniczego. Na razie jednak król szwedzki nie zamierzał martwić się na zapas. 21 czerwca 1791 r. wyjechał z Akwizgranu

<sup>22</sup> Por. J. Baszkiewicz, *op. cit.*, s. 240; Maria Antonina do H. A. v. Fersena, Paryż 29 VI 1791, *Rescue the Queen*, s. 37; A. Mathiez, *Rewolucja...*, s. 159–161; A. Soboul, *op. cit.*, s. 121; L. Villat, *op. cit.*, 114, 116, 117. Por. też A. Mathiez, *Le club des Cordeliers pendant la crise de Varennes et le massacre du Champ-de-Mars*, Paris 1910.

do Spa, aby znaleźć się bliżej „wielkiego wydarzenia”, które rozgrywało się właśnie na terytorium Francji<sup>23</sup>.

Zatrzymanie Ludwika XVI w Varennes wpłynęło w bardzo istotny sposób na postępowanie Gustawa III. Niemal natychmiast po otrzymaniu wiadomości o niepowodzeniu ucieczki rodziny królewskiej, władca Szwecji zdecydował się na powrót do Akwizgranu. Tutaj też postanowił czekać na przyjazd generała Pahlena, po spotkaniu z którym wiele sobie obiecywał. Projektowany od dłuższego już czasu traktat z Katarzyną II wydawał mu się bowiem w zaistniałej sytuacji jedynym sposobem ratowania monarchii we Francji. Od postawy dworu petersburskiego uzależniał też swoje dalsze postępowanie. 27 czerwca 1791 r. napisał do Gustafa Mauritza Armfelta, że wróci do Szwecji albo w ciągu 8 najbliższych dni, albo też nie wróci wcale w tym roku. Gustaw III nie zamierzał jednak czekać beczynnie na przyjazd rosyjskiego dyplomaty. Jeszcze tego samego dnia przygotował nowe instrukcje dla swojego ambasadora w Paryżu – barona Erika Magnusa Staëla von Holsteina. Żądał w nich wyraźnie, aby wszystkie jego poczynania były zgodne z nową polityką dworu sztokholmskiego wobec Francji. Zabraniał też Staëlowi utrzymywania jakichkolwiek stosunków z osobami, które nie byłyby upoważnione do działania bezpośrednio przez Ludwika XVI. Uznawał króla Francji za więźnia nie rozporządzającego swobodnie swoją osobą i w związku z tym zabraniał Staëlowi uczestniczenia w konferencjach z tzw. ministrem spraw zagranicznych. W tym samym dokumencie Gustaw III nakazywał ambasadorowi, aby nie podejmował jakichkolwiek działań z własnej inicjatywy i dostosowywał się we wszystkim do postępowania innych ambasadorów. Dostał on również rozkaz wspierania ze wszystkich sił partii królewskiej. Oprócz

<sup>23</sup> Por. Gustaw III do G.M. Armfelta, Akwizgran 21 VI 1791, *Bref till Armfelt*, s. 185–187. Wart podkreślenia jest również fakt, że królowi szwedzkiemu zależało na sojuszu z Katarzyną II nie tylko ze względów czysto politycznych. W tym samym liście pisał bowiem do Armfelta: „La plus forte objection, la seule même raisonnable, qu'on pouvait faire contre une coalition de la Suède et de la Russie dans ce moment, était la crainte d'exposer notre commerce au ressentiment de l'Angleterre. Enfin, apres treize ans de souhaits, je me verrai donc enfin lié avec seule souveraine qui soutient l'honneur des têtes couronnées”. Co również ciekawe, szykując się do udzielenia pomocy Ludwikowi XVI, Gustaw III nie tracił z oczu sprawy swoich zabiegów o koronę polską, pisząc do Armfelta: „Les affaires de Pologne doivent être mises à côté; je ne regarde pas cela comme fini, mais le tems n'est pas encore arrivé où l'on se battra pour cette nouvelle Helène qui porte une couronne en dot à son époux”. Por. *ibidem*, s. 186. W kwestii ówczesnych działań Gustawa III w sprawach Francji por. też A. Söderhjelm, *Sverige och den franska...*, s. 233; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 56; C. T. Odhner, *op. cit.*, s. 33–34; E. Tegnér, *Gustaf Mauritz Armfelt. Studier ur Armfelts efterlemnade papper samt andra handskrifna och tryckta källor*, Bd I (*Armfelt och Gustaf III*), Stockholm 1883, s. 414.

tego, w instrukcjach Gustawa III znalazło się stwierdzenie, iż nic nie jest bardziej sprzeczne z interesami władcy Szwecji niż zawarcie porozumienia pomiędzy Ludwikiem XVI a Zgromadzeniem Narodowym. Celem szwedzkiej polityki wobec Francji jest bowiem „ukręcenie łba hydrze i przywrócenie tam starego porządku”. Staël miał więc działać na rzecz przywrócenia francuskiego tronu rodzinie Bourbonów, restaurowania praw fundamentalnych monarchii i zapewnienia Francji należnego jej miejsca na arenie międzynarodowej. Co ciekawe, Gustaw III zwracał również uwagę na bezpieczeństwo samego ambasadora. Stwierdził bowiem, iż można się spodziewać wszystkiego po ludziach, którzy nie wahali się podnieść ręki na własnego króla<sup>24</sup>. W instrukcjach królewskich z 27 czerwca cele polityki szwedzkiej wobec Francji zostały więc jasno i precyzyjnie zdefiniowane. Gustaw III wykluczał jakiegokolwiek rokowania z francuskimi „buntownikami” i zamierzał dążyć do pełnej restauracji *ancien regime’u* w tym kraju.

Powyższe instrukcje zawiózł do Paryża Erik Bergstedt, mianowany przez Gustawa III nowym sekretarzem ambasady szwedzkiej w stolicy Francji. Urodzony w kwietniu 1760 r. w Strägnäs w rodzinie pastora, po studiach na uniwersytecie w Uppsali został on zatrudniony jako urzędnik w Kanslikollegium, gdzie pracował przez okres 7 lat. Mianowany w 1786 r. sekretarzem ambasady w Petersburgu, w roku następnym został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Berlina. W 1790 r. znalazł się w najbliższym otoczeniu Gustawa III, towarzysząc mu w trakcie kampanii fińskiej. Dał się wówczas poznać jako sumienny i gorliwy wykonawca królewskich rozkazów. Już w lutym 1791 r. Bergstedt otrzymał nominację na wakujące wówczas stanowisko sekretarza misji paryskiej. W tym charakterze towarzyszył też swojemu władcy w podróży do Akwizgranu. Nominacja Bergstedta wiązała się bezpośrednio z przejściem dotychczasowego sekretarza legacji, Arona Isaka Silfversparrego do sztokholmskiej centrali szwedzkiej służby zagranicznej. Od Silfversparrego, który *notabene* także towarzyszył królowi w jego wojażu do Spa i Akwizgranu, Bergstedt miał przejąć obowiązki zaufanego korespondenta Gustawa III w stolicy Francji. Po przyjeździe do Paryża zaczął też pisywać podwójne raporty – oficjalne oraz tajne, przeznaczone wyłącznie dla króla. Rzecz jasna o tych drugich w ogóle nie był informowany formalny zwierzchnik Bergstedta, ambasador Erik Magnus Staël von Holstein. Wybór Bergstedta na stanowisko sek-

<sup>24</sup> Por. Gustaw III do G.M. Armfelt, Akwizgran 27 VI 1791, *Bref till Armfelt*, s. 187–188. Treść instrukcji Gustawa III dla E. M. Staëla v. Holsteina z 27 VI 1791 r. cyt. wg A. Söderhjelm, *Sverige och den franska...*, s. 256–257, 259–260.

retarza legacji paryskiej z pewnością nie był przypadkowy. Gustaw III postanowił bowiem wysłać do Paryża człowieka o zdecydowanie konserwatywnych i monarchistycznych poglądach. Bergstedt nie zawiódł też pokładanych w nim nadziei i bardzo szybko okazać się miał zdeklarowanym wrogiem francuskiej rewolucji. Poglądy nowego sekretarza misji paryskiej zjednały mu także poparcie ze strony kilku najbardziej zaufanych doradców Gustawa III. Do grona protektorów Erika Bergstedta zaliczano bowiem Pehra Olofa von Aspa, Hansa Axela von Fersena i Nilsa von Rosensteina. Z sympatią odnosił się również do swego następcy Aron Isak Silfversparre. Nie trzeba dodawać, że wszyscy przyjaciele i protektorzy Bergstedta byli zwolennikami restauracji dawnego porządku we Francji. Przed swoim wyjazdem z Akwizgranu Bergstedt otrzymał od króla osobne, zbieżne jednak z treścią rozkazów dla ambasadora, instrukcje. Gustaw III nakazywał w nich sekretarzowi legacji paryskiej przeciwdziałanie niekorzystnemu dla interesów Szwecji rozwojowi sytuacji we Francji i działanie na rzecz przywrócenia tam spokoju, porządku i stabilizacji. Można także przypuszczać, że Erik Bergstedt zawiózł do Paryża osobisty list Gustawa III do Ludwika XVI. W liście tym król Szwecji przekazał władcy Francji wyrazy swojego ubolewania i współczucia, zapewniając go równocześnie, że przyjaciele nie opuszczą go w nieszczęściu, a inni królowie już wkrótce pośpieszą mu na pomoc<sup>25</sup>.

Pisząc list do Ludwika XVI w dniu 30 czerwca 1791 r. Gustaw III miał już za sobą długą rozmowę z Hansem Axelem von Fersenem. Spośród wszystkich uczestników ucieczki rodziny królewskiej z Paryża jedynie Fersen uniknął bowiem zatrzymania w Varennes. Stało się tak dlatego, że w Bourguet otrzymał on od Ludwika XVI polecenie, aby odłączył się od jego świty i zawiózł listy króla do uciekającego w tym samym czasie w kierunku granicy belgijskiej Monsieur, Ludwika hrabiego Prowansji. To polecenie uratowało Fersena. 22 czerwca o godzinie 6 rano dotarł on do Mons, gdzie spotkał brata królewskiego w otoczeniu licznego orszaku towarzyszących

---

<sup>25</sup> Por. A. Söderhjelm, *Sverige och den franska...*, s. 257–259, 281–282; G. Jacobson, *Bergstedt Erik*, [w:] *Svenskt Biografiskt Lexikon*, Bd III, Stockholm 1922, s. 672–678; *Den introducerade svenska adelns ättartavlor*, utg. av G. Elgenstierna, Bd I, Stockholm 1925, s. 349; L. Bernesjö, *Rosenstein Nils (Rosén) von*, [w:] *Svenska Män och Kvinnor. Biografisk Uppslagsbok*, Bd VI, Stockholm 1949, s. 345–346. Por. też Gustaw III do Ludwika XVI, Akwizgran 30 VI 1791, *Rescue the Queen*, s. 38–39. Ten sam list cytuje również A. Söderhjelm, *Sverige och den franska...*, s. 242–243.



mu dworzan. Jeszcze tego samego dnia Fersen napisał do Everta Taubego, informując go o ucieczce rodziny królewskiej z Paryża. Późnym wieczorem opuścił Mons, spodziewając się już wkrótce dołączyć do dostojnych uciekinierów. Następnego dnia ok. godziny 23 hrabia Fersen przyjechał do Arlon. Tutaj doszło do nieoczekiwanego spotkania z markizem de Bouillé, od którego dowiedział się o zatrzymaniu rodziny królewskiej w Varennes. Jeszcze tego samego dnia Hans Axel von Fersen napisał list do ojca, w którym znalazło się znamienne stwierdzenie: „Wszystko stracone mój drogi ojcze i jestem w wielkiej rozpacz. Król został zatrzymany w Varennes, 16 mil od granicy”. Wobec tak gwałtownego załamania się wszystkich jego planów i nadziei, Fersen (zgodnie z wcześniejszymi instrukcjami Ludwika XVI) postanowił pojechać do Brukseli, aby wręczyć listy króla Francji byłemu ambasadorowi Austrii w Paryżu, hrabiemu de Mercy-Argenteau, z którym organizatorzy ucieczki od dawna pozostawali w bezpośrednim kontakcie. 25 czerwca 1791 r. Fersen dotarł do Brukseli, gdzie odbył pierwszą rozmowę z austriackim dyplomata. Wbrew jego początkowym nadziejom okazało się jednak, że Austriacy nie zrobili dosłownie niczego, aby pomóc w realizacji opracowanego jeszcze w Paryżu (przy współudziale barona de Breteuil) planu działania. Ani jeden oddział nie został przesunięty w stronę granicy francuskiej, a sam François de Mercy-Argenteau nie otrzymał od Leopolda II żadnych instrukcji za wyjątkiem dwóch listów adresowanych do królowej Francji, które miał wręczyć Marii Antoninie po jej przyjeździe do stolicy Brabancji. To dość niefrasobliwe postępowanie cesarza spotkało się z dezaprobatą ze strony Fersena, który w swoim dzienniku zapisał: „Typowy Włoch z tego Leopolda”. Fersen nie tracił jednak nadziei i zamierzał zrobić wszystko co w jego mocy, aby ratować francuską rodzinę królewską z opresji, w którą popadła częściowo z jego winy. Zapewnienie osobistego bezpieczeństwa Ludwikowi XVI i Marii Antoninie stało się odtąd jednym z najważniejszych celów jego życia. Namiestniczka Niderlandów Austriackich, arcyksiężniczka Maria Krystyna zaproponowała hrabiemu, aby udał się on do Wiednia, żeby szukać pomocy dla Marii Antoniny i Ludwika XVI bezpośrednio u cesarza. Fersen natychmiast podchwycił ten pomysł. Jednocześnie jego przyjaciel, James Quentin Craufurd wystąpił z propozycją, że pojedzie do Londynu, aby również na dworze św. Jakuba zabiegać o pomoc dla francuskich Bourbonów. W Brukseli Fersen rozmawiał także z najmłodszym bratem króla Francji, Karolem hrabią d'Artois. Nie wywarł on jednak najlepszego wrażenia na szwedzkim dyplomacie, który

wśród cech jego charakteru dostrzegł przede wszystkim wielkopańską niedbałość i zbytnią popędliwość<sup>26</sup>.

Fersen nie mógł jednak podejmować żadnych akcji dyplomatycznych bez zgody Gustawa III. Dlatego też po kilku dniach opuścił Brukselę i już 29 czerwca 1791 r. zjawił się w Akwizgranie, gdzie następnego dnia spotkał się ze swoim władcą. Król chciał początkowo, aby Fersen podjął się misji do dworu londyńskiego. Ten jednak zaproponował wysłanie tam Craufurda, który już wcześniej zgodził się jechać do Anglii. W czasie tej rozmowy udało się również Fersenowi przekonać Gustawa III do pomysłu wyprawienia posła do dworu wiedeńskiego. Nie trzeba dodawać, że jedynym brany pod uwagę kandydatem do roli wysłannika króla Szwecji do stolicy Austrii był sam niefortunny organizator ucieczki Ludwika XVI z Paryża. W Akwizgranie Fersen spotkał także dość liczną grupę swoich dawnych znajomych i przyjaciół. Najbardziej ucieszył się jednak ze spotkania z Evertem Taubem, który w pełni podzielał jego przekonanie o potrzebie ratowania francuskiej rodziny królewskiej. 30 czerwca zjawił się w Akwizgranie również specjalny wysłannik Katarzyny II – generał Piotr von Pahlen. To właśnie Taube, Fersen i Pahlen stanowili w początkach lipca 1791 r. grupę najbardziej zaufanych powierników i doradców Gustawa III w sprawach francuskich. Król Szwecji pozostawał także w ścisłym kontakcie z francuskimi książętami, którzy przenieśli się tymczasem do zamku Schönbornlust nieopodal Koblencji. Jeszcze 20 czerwca 1791 r. hrabia d'Artois pisał stamtąd do Gustawa III, że wdzięczny za pamięć i zainteresowanie okazywane mu od początku jego wygnania, wysyła Jeana François barona d'Escars jako swojego reprezentanta u jego boku. W tym samym liście hrabia zapewniał władcę Szwecji, iż wszyscy prawdziwi Francuzi, czyli ogromna większość narodu, są gotowi do przelania krwi w słusznej sprawie i czekają tylko na pomoc ze strony sojuszników i przyjaciół książąt. Przesyłając królowi

<sup>26</sup> Por. Dziennik Fersena, Mons 22 VI, Arlon 23 VI, Bruksela 25 i 28 VI 1791, *Rescue the Queen*, s. 31-34; *Axel von Fersens dagbok* [dalej *Fersens dagbok*], utg. av A. Söderhjelm, Bd I, Stockholm 1925, s. 82-85; H. A. v. Fersen do E. Taubego, Mons 22 VI 1791, RA, Stafsundsarkivet, Evert Taubes Samling, vol. II; H. A. v. Fersen do A. F. v. Fersena, Arlon 23 VI 1791, *Rescue the Queen*, s. 32. Ten sam list por. *Fersen et la cour de France*, s. 140. Por. też Gustaw III do G. M. Armfelt, Akwizgran 27 VI 1791, *Bref till Armfelt*, s. 187; A. Söderhjelm, *Sverige och den franska...*, s. 234; oraz N. Åkeson, *op. cit.*, s. 62. Warto również zwrócić w tym miejscu uwagę na fakt, że już 27 VI 1791 r. Fersen wysłał do Paryża swojego podwładnego i przyjaciela, porucznika (sztabskapitana w armii szwedzkiej) Andersa Fredrika Reuterswärda z zadaniem informowania go o rozwoju sytuacji wewnętrznej we Francji. Por. H. A. Barton, *Count Hans Axel von Fersen...*, s. 127.

serdeczne podziękowania za ofertę współdziałania w przywracaniu porządku i ukarania zbrodni we Francji, hrabia d'Artois nie zapomniał również wspomnieć o tym, że list Gustawa III do barona von Brentano, szwedzkiego posła w Turcji bardzo ułatwił poczynania francuskich emigrantów w Stambule. Kontakty z Koblencją nabrały dla króla Szwecji jeszcze większego znaczenia w chwili, gdy do hrabiego d'Artois dołączył jego starszy brat – Ludwik hrabia Prowansji. Teraz bowiem na emigracji znaleźli się obaj bracia Ludwika XVI, którzy w dniu 30 czerwca 1791 r. podjęli decyzję, że wobec faktycznego uwięzienia króla Francji w Paryżu, Monsieur obejmie tymczasowo obowiązki regenta<sup>27</sup>.

Decyzja książąt niemal natychmiast została zaaprobowana przez Gustawa III. W liście do Gustafa Mauritza Armfelta z dnia 7 lipca 1791 r. król szwedzki nazywał bowiem hrabiego Prowansji „regentem Francji”. Z ogromną uwagą śledził również zabiegi francuskich emigrantów, którzy podjęli w tym samym czasie starania o uzyskanie posiłków wojskowych od książąt niemieckich. Od wyników rozmów wysłanników „regenta” na dworach niemieckich uzależniał też swoje dalsze postępowanie. Spodziewał się bowiem stanąć na czele armii oddanej przez Niemców do dyspozycji francuskich emigrantów. Armfelta zapewniał, że brakuje mu jedynie odpowiednio licznej armii, żeby mógł już w najbliższym czasie rozpocząć wojnę przeciwko rewolucyjnej Francji. Najbardziej niepokoił się jednak o rezultaty sztokholmskich rokowań z dworem petersburskim. Uzyskanie subsydiów rosyjskich było bowiem warunkiem *sine qua non* powodzenia planowanej przez niego operacji. Dlatego też już 9 lipca Gustaw III wręczył Pahlenowi sporządzony przez siebie, a przeznaczony dla Katarzyny II memoriał. Pisał w nim, iż sprawa Ludwika XVI powinna być traktowana tak, jak gdyby była sprawą wszystkich innych władców europejskich. Zachęcając cesarzową do udziału w jej rozwiązaniu, prosił ją o wsparcie finansowe i dostarczenie 6–8 tys. żołnierzy rosyjskich na projektowaną wyprawę przeciwko Francji. Co ciekawe, już wówczas król Szwecji ostrzegął swoją kuzynkę, by nie pokładała zbyt wielkich nadziei w możliwościach wojskowych

---

<sup>27</sup> Por. Dziennik Fersena, Akwizgran 30 VI 1791, *Rescue the Queen*, s. 38; *Fersens dagbok*, s. 85; A. Söderhjelm, *Sverige och den franska...*, s. 242, 246; Karol hrabia d'Artois do Gustawa III, Schönbornlust 20 VI 1791, RA, Gallica vol. 521; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 65; A. Geffroy, *Gustave III et la cour de France. Suiwi d'une étude critique sur Marie-Antoinettes et Louis XVI apocryphes*, t. II, Paris 1867, s. 167–169. Szerzej o okolicznościach, w jakich doszło do przeniesienia siedziby hrabiego d'Artois z Turynu do Koblencji por. J. Godechot, *op. cit.*, s. 166–167.

francuskich emigrantów. Niemniej jednak on sam przez cały czas utrzymywał z nimi najściślejsze związki. Hrabiego Prowansji zapewniał o chęci wsparcia jego działań na dworach niemieckich. Dziękując królowi za tę inicjatywę, Monsieur pisał z kolei do niego, iż nie wątpi w to, że negocjacje, do których postanowił się włączyć władca Szwecji zakończą się sukcesem, a jego przykład skłoni do działania również i innych monarchów. Pozostając w bardzo dobrych stosunkach z dworem książąt w Koblencji, Gustaw III zaczął się zastanawiać, czy nie byłoby dla niego lepiej, gdyby otwarcie opowiedział się po stronie emigrantów przeciwko słabemu, chwiejnemu i niekonsekwentnemu królowi Francji. 10 lipca 1791 r. pisał bowiem do Curta von Stedingka, iż warta poważnego zastanowienia wydaje się kwestia, kto w aktualnej sytuacji powinien zasiadać na tronie francuskim – Ludwik XVI czy też może któryś z jego braci – Ludwik XVII lub Karol X<sup>28</sup>. Jeśli jednak myśl o detronizacji Ludwika XVI powstała w głowie Gustawa III, to była ona jedynie przelotnym wrażeniem.

Zasady swojej polityki wobec Francji wyłuszczył bowiem władca Szwecji w obszernym liście do Gustafa Mauritzza Armfelta i Ulrica Gustafa Franca z 10 lipca 1791 r. Pisał w nim, że jedyne do czego zamierza dążyć, to obmyślenie środków, które mogłyby przyspieszyć decyzję Katarzyny II w sprawie udzielenia przez Rosję pomocy francuskim emigrantom. Ze swojej strony podjął już odpowiednie kroki w tym zakresie. Zdecydował się bowiem wysłać do Wiednia hrabiego Hansa Axela von Fersena w celu wywarcia nacisku na cesarza i księcia Antona Wenzela von Kaunitza. Również baron Carl Gustaf Oxenstierna (poseł szwedzki w Ratyzbonie) otrzymał specjalne pełnomocnictwa, aby wesprzeć francuskich książąt w ich rokowaniach dotyczących warunków wynajęcia na czas wojny przeciwko rewolucyjnej Francji oddziałów należących do elektora palatyna Renu. Z misją zaciągnięcia w służbę francuskich emigrantów żołnierzy landgrafa Hesji-Kassel wyprawiony miał też zostać w najbliższym czasie hrabia Nils Anton Barck. Wszystkie plany Gustawa III zależały jednak od wyniku rokowań sztokholmskich. Dlatego też władca Szwecji polecał swoim negocjatorom, aby w przypadku gdyby cesarzowa zgodziła się zapewnić odpowiednio wysokie subsydia i dostarczyć posiłki wojskowe na wyprawę przeciwko Francji, zrezygnowali z forsowania pomysłu korekty linii granicznej z Rosją i zaprzestali domagania się ustąpienia przez dwór petersburski miejscowości

---

<sup>28</sup> Por. Gustaw III do G.M. Armfelta, Akwizgran 7 VII 1791, *Bref till Armfelt*, s. 188–189; A. Söderhjelms, *Sverige och den franska...*, s. 249, 251–252, 253–254; Ludwik hrabia Prowansji do Gustawa III, Schönbornlust 6 VII 1791, RA, Gallica vol. 521; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 65, 84.

Valkiala i Kärnäkoski. Najważniejsze dla Gustawa III było jak najszybsze zawarcie traktatu sojuszniczego z Rosją, ponieważ każde opóźnienie musiało odwlec ewentualną interwencję w wewnętrzne sprawy Francji aż do wiosny następnego roku. Król przewidywał, że najlepszym miejscem do wysadzenia na ląd interwencyjnych oddziałów szwedzkich i rosyjskich będzie port w Ostendzie. Wątpił bowiem, by udało się dokonać tej operacji w którymś z portów francuskich. Pisząc swój list w dniu 10 lipca 1791 r., Gustaw III nie dysponował jeszcze żadnymi informacjami na temat ewentualnej postawy Anglii wobec projektowanej przez niego wyprawy. Uważał jednak, że dworowi londyńskiemu zależy jedynie na zyskaniu na czasie i nie ma on żadnych sprecyzowanych planów politycznych ani wobec Szwecji, ani wobec Francji. Co ciekawe, król szwedzki był pełen optymizmu i przewidywał rozpoczęcie działań wojennych przeciwko francuskim rebeliantom już w najbliższym czasie. Wydał bowiem rozkazy, by natychmiast po podpisaniu traktatu z Rosją rząd sztokholmski rozpoczął działania zmierzające do ustanowienia regencji na czas jego nieobecności w kraju, zebrania przeznaczonych do udziału w ekspedycji oddziałów wojskowych oraz zapewnienia odpowiedniej ilości statków i okrętów do ich przewiezienia w pobliże granic Francji<sup>29</sup>.

12 lipca 1791 r. do Akwizgranu dotarła pierwsza depesza Erika Bergstedta z Paryża. Nowy sekretarz misji szwedzkiej w stolicy Francji pisał o pojawieniu się pogłosek, że Ludwik XVI zaoferować miał Zgromadzeniu Narodowemu uznanie konstytucji i sprowadzenie z powrotem do kraju wszystkich emigrantów pod warunkiem przyjęcia przedstawionych przez niego postulatów. Propozycje królewskie dotyczyć miały zwiększenia zakresu jego uprawnień i wycofania najbardziej kontrowersyjnych dekretów Konstytuanty. Sam Bergstedt nie sądził jednak, żeby postulaty królewskie zostały zaakceptowane. Pozostawały one bowiem w wyraźnej sprzeczności zarówno z ideami wyznawanymi przez większość deputowanych, jak i z nastrojami opinii publicznej. W sumie jednak relacja Bergstedta nie wzbudziła większego zainteresowania Gustawa III. Jego uwaga koncentrowała

---

<sup>29</sup> Por. Gustaw III do G.M. Armfelt i U.G. Franca, Akwizgran 10 VII 1791, *Bref till Armfelt*, s. 189–191. W sprawie ustępstw wobec cesarzowej król pisał: „il faut être aussi généreux que l'Impératrice et sacrifier quelques rochers pour secourir une maison royale opprimée”. Por. *ibidem*, s. 190. W sprawie przeszkód w skorzystaniu z portów francuskich Gustaw III pisał dosłownie: „puisqu'il est incertain si l'on pourra se saisir de quelque port de France, depuis que la fuite et l'arrestation du roi ont éveillé un esprit de surveillance et d'inquiétude qui pourra déchacer de semblables projets”. Por. *ibidem*; oraz N. Åkeson, *op. cit.*, s. 86.

się bowiem na zupełnie innych zagadnieniach. 14 lipca król napisał kolejny list do Gustafa Mauritza Armfelta, w którym odniósł się do przewidywanego przez siebie rozwoju wydarzeń na arenie międzynarodowej. Odrzucił zdecydowanie, sugerowaną mu przez jednego z najbardziej zaufanych doradców – Andersa Håkanssona, możliwość zawarcia sojuszu z dworem kopenhaskim, chociaż przed kilkoma miesiącami brał jeszcze pod uwagę taką ewentualność. Uważał natomiast, że nie powinien mieć specjalnych trudności z zawarciem układu subsydiowego z Hiszpanią. Jego zdaniem, dwór madrycki, obserwujący z niepokojem rozwój sytuacji we Francji i pozostający w zaostrzającym się coraz bardziej konflikcie z Anglią, powinien być zainteresowany zbliżeniem tak do Szwecji, jak i do jej nowej sojuszniczki – cesarzowej Rosji<sup>30</sup>.

W tym samym liście Gustaw III odniósł się także do swoich planów dotyczących polityki wewnętrznej. Przekonywał swoich najbliższych współpracowników, że w Szwecji należy w pierwszej kolejności zgnieść opozycję demokratyczną. Uważał bowiem, iż wszędzie tam, gdzie pojawiają się „jakobini” należy się spodziewać ich dążenia do obalenia istniejącego porządku. Z tego faktu wysnuwał Gustaw III paradoksalny na pozór wniosek. W jego przekonaniu, żeby doprowadzić do uspokojenia sytuacji w Szwecji należało zrobić wszystko, aby przywrócić silną władzę królewską we Francji. To bowiem zapewnić miało Szwecji regularną wypłatę (przewidzianych w wygasłym już traktacie z 19 lipca 1784 r.) francuskich subsydiów. Król przewidywał zresztą, że z łatwością uda mu się uzyskać zwiększenie wypłat ze strony Francji po przywróceniu tam zasad *ancien regime’u*. Drugim celem polityki wewnętrznej Gustawa III miało być doprowadzenie do ugody z antykrólewską opozycją liberalnej arystokracji. Miało to zapobiec zarówno niepokojom wewnętrznym, jak i dążeniom trzech stanów nieuprzywilejowanych do dalszego ograniczenia przywilejów stanu szlacheckiego. Pogodzenie się z opozycją szlachecką uważał król za rzecz trudną, ale możliwą. Przewidywał jednak, że będzie mógł zwołać nowy *riksdag* i rozpocząć rozmowy z przedstawicielami opozycji dopiero po ostatecznym uregulowaniu spraw francuskich. Bardzo dużą uwagę przywiązywał także do kwestii rokowań z Rosją. Za najbardziej istotną uznawał w tym czasie kwestię artykułu dotyczącego określenia wysokości rosyjskich subsydiów dla Szwecji. Król uważał, że możliwa do zaakceptowania przez obie strony byłaby suma 500 tys. rubli rocznie. Gdyby jednak

---

<sup>30</sup> Por. E. Bergstedt do Gustawa III, Paryż 6 VII 1791, RA, Gallica vol. 476; oraz Gustaw III do G. M. Armfelta, Akwizgran 14 VII 1791, *Bref till Armfelt*, s. 192–193.

dwór petersburski nastawał na wprowadzenie do treści traktatu artykułu przewidującego wspólną akcję przeciwko Prusom, wówczas Katarzyna II powinna – zdaniem Gustawa III – dorzucić jeszcze następnych 500 tys. rubli rocznie, co zresztą i tak nie stanowiłoby wystarczającej rekompensaty dla Szwecji, która decydując się na podpisanie traktatu pokojowego z Rosją, utraciła subsydia wypłacane jej dotąd przez Turcję. Równie interesujący wydaje się fakt, że Gustaw III polecił Armfeltowi podjęcie starań w celu zapewnienia wypłaty przez cesarzową dodatkowych środków na dofinansowanie prywatnego skarbu królewskiego. Wszystko to świadczy niezbicie o krytycznym położeniu finansowym Gustawa III, któremu nawet najbardziej oddani doradcy podsuwali myśl o zwołaniu nowego *riksdagu*. Król odrzucał jednak zdecydowanie taką możliwość. Mając do wyboru – stawić czoła narastającej opozycji wewnętrznej czy organizować monarchistyczną krucjatę przeciwko rewolucyjnej Francji – opowiedział się bez wahania po stronie tego drugiego rozwiązania<sup>31</sup>.

Szykując się do interwencji we Francji, Gustaw III myślał także poważnie o tym, aby zapewnić minimum bezpieczeństwa francuskiej rodzinie królewskiej. Polecił więc Erikowi Bergstedtowi, aby spróbował nawiązać bezpośredni kontakt z królem i królową. 17 lipca do Akwizgranu nadeszła odpowiedź od sekretarza misji paryskiej. Bergstedt pisał, iż obecny kryzys sprawił, że nie został on jeszcze przedstawiony ani ministrowi spraw zagranicznych, ani korpusowi dyplomatycznemu. Z tego względu, nie uzyskawszy jeszcze formalnej akredytacji przy dworze paryskim, nie mógł starać się o audiencję w Tuileryach. Nie wyobrażał też sobie, aby udało mu się dostać do pałacu *incognito*. Para królewska była bowiem bardzo dobrze strzeżona i wpuszczano do niej tylko osoby ze specjalnej listy, układanej każdego dnia przez Ludwika XVI i zatwierdzanej przez jego nadzorców. Sądzić też można, że Bergstedt nie zamierzał ryzykować samowolnego wtargnięcia do siedziby królewskiej. W dalszej części swojej depešy pisał bowiem, iż każdy podejrzany o intrygowanie w celu uwolnienia króla będzie powieszony na latarni bez żadnego miłosierdzia. Twierdził także, że hrabia Fersen miał wiele szczęścia, iż udało mu się uniknąć wściekłości ludu i nie powinien już nigdy wracać do Paryża. Charakteryzując nastroje panujące ówczesnie we Francji, Bergstedt pisał, iż Zgromadzenie Narodowe gotowe jest bronić kraju przed wszelką obcą interwencją. Nie obawia się jednak najazdu, gdyż powszechne jest przekonanie, że interwentów będzie można

<sup>31</sup> Por. Gustaw III do G.M. Armfelta, Akwizgran 14 VII 1791, *Bref till Armfelt*, s. 193–196.

pobić ich własnymi rękami, przeciągając żołnierzy na stronę rewolucji. Wedle relacji szwedzkiego dyplomaty, w Paryżu dominował też pogląd, że w najbliższym czasie nie dojdzie do utworzenia żadnej ligi antyfrancuskiej. Zdaniem Francuzów, cesarz pochłonięty był bowiem wyłącznie rokowaniami z Turcją w Szystowej (Sistowej), król pruski zajęty był sprawą tejże Turcji i Polski, a książęta niemieccy byli zbyt słabi i zbyt podzieleni, aby mogli stanowić jakiegokolwiek zagrożenie dla rewolucji. Lekceważąc całkowicie możliwości państwewek włoskich oraz Hiszpanii, Zgromadzenie Narodowe obawiało się jedynie Wielkiej Brytanii, która mogłaby pokusić się o zagarnięcie francuskich kolonii. W tej samej depeszy Bergstedt pisał, iż od czasu przyjazdu Gustawa III do Akwizgranu uważa się to miasto za centrum kontrrewolucji i siedlisko knozań skierowanych przeciwko wolności Francji. Ponieważ jednak istniała obawa, że król szwedzki może stanąć na czele wyprawy władców przeciwko rewolucji, sekretarz misji paryskiej zapewniał swojego króla, że oba zwalczające się w Konstytuancie stronnictwa będą dążyły do zapewnienia sobie przychylności z jego strony. Bergstedt był także przekonany o tym, że pierwsze mocarstwo, które sprzymierzy się ze Zgromadzeniem Narodowym będzie mogło liczyć na wielkie korzyści. Znając jednak doskonale usposobienie Gustawa III, nawet nie próbował sugerować, aby mocarstwem tym była Szwecja<sup>32</sup>.

Tymczasem Gustaw III czynił dalsze postępy na drodze do przyszłej interwencji we Francji. W Akwizgranie spotkał się z markizem de Bouillé, który już wcześniej zdecydował się podjąć (aczkolwiek w dość luźnej i bliżej nieokreślonej formie) współpracę z braćmi Ludwika XVI. Na naradzie z udziałem króla, markiza i Everta Taubego uzgodniono też szczegóły dotyczące współdziałania wojsk szwedzkich z francuskimi emigrantami. Jako miejsce lądowania oddziałów Gustawa III wybrano wówczas Normandię. Gdyby jednak lądowanie w którymś z portów francuskich okazało się niemożliwe, wojska szwedzkie miały zostać wysadzone na brzeg w belgijskiej Ostendzie. To drugie rozwiązanie od początku wydawało się zresztą królowi bardziej realne. Opracowane przez niego samego (przy współudziale Everta Taubego) plany przyszłej kampanii zakładały bowiem, że wojska przeznaczone do udziału w wyprawie do Francji zbiorą się w Öresundzie lub w Göteborgu i stamtąd zostaną przetrzucone właśnie do Ostendy. Co ciekawe, Gustaw III przewidywał,

---

<sup>32</sup> Por. E. Bergstedt do Gustawa III, Paryż 11 VII 1791, RA, Gallica vol. 476. Por. też A. Söderhjelm, *Sverige och den franska...*, s. 287; oraz N. Åkeson, *op. cit.*, s. 60.



iż całą operację uda mu się zrealizować już w końcu sierpnia. Optymistą wydawał się być także generał de Bouillé. Był on niemal pewien, że już niebawem wojska szwedzkie pojawią się w pobliżu granic Francji. Z tego właśnie powodu jego syn, młody hrabia Louis Joseph podjął decyzję o wstąpieniu do służby w armii szwedzkiej, a sam markiz przystąpił do sztabowego opracowania planów przyszłych operacji militarnych<sup>33</sup>. W połowie lipca 1791 r. ani Gustaw III, ani markiz de Bouillé nie mogli jednak jeszcze wiedzieć, że ich plany dotyczące Francji trzeba będzie odłożyć na później. Rokowania sztokholmskie nie przyniosły bowiem na razie oczekiwanych w Akwizgranie rezultatów. Katarzyna II wyraźnie grała na zwłokę i przesyłała do Sztokholmu instrukcje usztywniające stanowisko rosyjskich negocjatorów. Cesarzowa nie tylko odmawiała pożądanego przez Szwecję ustępstw w sprawie korekty granic, ale nie czyniła również wielkich nadziei na wypłatę subsydiów, bez których szwedzka interwencja we Francji była po prostu niemożliwa do zrealizowania. W tej sytuacji nie dziwi postawa Gustafa Mauritzza Armfeltta, który ostrzegwał swego władcę, że słabość emigrantów może wystawić na ogromne niebezpieczeństwo projektowaną przez niego wyprawę. Najbardziej zaufany doradca pisał też do Gustawa III, że szwedzka armia i flota będą gotowe do działania dopiero w końcu października. Armfelt był zresztą od początku dość sceptyczny wobec planów króla i wyrażał obawy o losy całego przedsięwzięcia, spodziewając się zarówno silnej opozycji wewnętrznej, jak i niechęci ze strony innych władców europejskich<sup>34</sup>.

<sup>33</sup> Por. A. Söderhjelm, *Sverige och den franska...*, s. 248–250; eadem, *Revolutionärer och...*, s. 81; eadem, *Fersen et Marie-Antoinette...*, s. 199; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 57, 71, 110.

<sup>34</sup> W liście Katarzyny II do Ottona Magnusa von Stackelberga, który *notabene* przekazał kopię tego listu cesarzowej Armfeltowi, znalazły się m. in. następujące sformułowania: „Mais s'il faut enfin venir à quelque troc de frontière, il est nécessaire que l'égalité sert de base, car je ne veux ni perdre, ni gagner; et je vous defends expressément d'entrer en aucune espèce de discussion sur la cession de Högfors, puisque l'opinion publique a fait considérer cet endroit comme nécessaire à notre défense. A l'égard de l'argent, vous connaissez mes finances tout aussi bien que moi. Je peux faire des envois pour mon ami et mon parent, mais je n'ai rien en commun avec les finances et les dettes de la Suède”. Por. G. M. Armfelt do Gustawa III, Sztokholm 17 VII 1791, *Bref till Armfelt*, s. 189. Szczegółowe omówienie przebiegu rozmów sztokholmskich i stanowiska Katarzyny II wobec Francji por. C. T. Odhner, *op. cit.*, s. 34–37; I. de Madariaga, *Russia in the Age of Catherine the Great*, New Haven-London 1981, s. 422; K. E. Dzedźuła, *Rossija i wielikaja francuzskaja burżuaznaja riewolucija konca XVIII wieka*, Kijew 1972, s. 296. Z przytoczonych przez tych badaczy dokumentów wynika, że carowa gotowa była podjąć działania w celu przywrócenia Francji miejsca w koncercie mocarstw euro-

Zanim jednak ostrzeżenia Armfelta dotarły do rąk Gustawa III, ten ostatni rozwinął zakrojoną na szeroką skalę akcję dyplomatyczną. O swoich planach w tym zakresie informował król Armfelta już w swoim liście z 10 lipca 1791 r. W ciągu kilkunastu następujących dni plany królewskie zostały wcielone w życie. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami do Wiednia wysłany został hrabia Hans Axel von Fersen. Równie ważne poselstwo powierzone zostało Evertowi Taubemu, który wyruszyć miał do Koblencji, gdzie przebywali obaj młodszy bracia Ludwika XVI. Pomysł króla, który uważał, iż w przyszłej interwencji we Francji najważniejszą rolę obok Austrii, Rosji i Szwecji powinni odegrać francuscy emigranci, nie podobał się zdecydowanie Fersenowi. Zaufany przyjaciel Marii Antoniny od początku myślał bowiem o przywróceniu pełni władzy francuskiej parze królewskiej i z tego powodu opowiadał się przeciwko wysuwaniu na plan pierwszy książąt, stanowiących realne zagrożenie dla Ludwika XVI. Gustaw III nie myślał jednak przejmować się dąsami swojego dyplomaty i konsekwentnie realizował uzgodniony wcześniej z Evertem Taubem plan działania. Ponieważ zaś podpisana w dniu 24 maja w Sztokholmie tajna konwencja preliminaryjna z Rosją przewidywała, że w projektowanej wyprawie przeciwko Francji obok 16 tys. Szwedów i 8 tys. Rosjan weźmie również udział 12 tys. żołnierzy heskich, hrabia Nils Anton Barck wyjechał do Kassel, aby negocjować z landgrafem warunki wynajęcia jego oddziałów. Zadanie postawione przed młodym dyplomata było zresztą niezmiernie trudne. Funduszy na sfinansowanie tego przedsięwzięcia dostarczyć miał bowiem dwór londyński. Problem polegał jednak na tym, że dopiero 18 lipca 1791 r. Gustaw III napisał do swojego posła w Londynie, Gustafa Adama von Nolckena, zalecając mu podjęcie starań o angielskie subsydia dla landgrafa heskiego na Kassel. Podczas pobytu w Akwizgranie król szwedzki wpadł również na pomysł, aby zwrócić się o pomoc do elektora bawarskiego. Wydał więc rozkaz baronowi Carlowi Gustafowi Oxenstiernie, posłowi szwedzkiemu przy sejmie Rzeszy w Ratyzbonie, aby udał się do Monachium, gdzie miał podjąć starania o uzyskanie posiłków wojskowych przeciwko rewolucyjnej Francji. 16 lipca Gustaw III napisał też osobisty list do króla Hiszpanii – Karola IV, zapowiadając wysłanie do Francji 16 tys. własnych żołnierzy i prosząc dwór madrycki o subsydium w wysokości 12 mln liwrow. Przystępując do montowania antyfrancuskiej koalicji,

---

pejskich. W tym celu zgadzała się zaoferować Gustawowi III 500 tys. rubli rocznego subsydium i 10 tys. żołnierzy. W kwestii stosunku Armfelta do projektowanej przez króla wyprawy do Francji por. A. Söderhjelm, *Sverige och den franska...*, s. 261–262.

król szwedzki nie zapomniał także o dworze berlińskim. 23 lipca 1791 r. jego poseł w Berlinie – Christian Ehrenfried von Carisien otrzymał rozkaz nakłonienia Prus do przystąpienia do projektowanej ligi władców, która miała się upomnieć o pogwałcone prawa Ludwika XVI. Wysłany tego samego dnia z Akwizgranu do Londynu James Quentin Craufurd otrzymał dokładnie takie samo polecenie w odniesieniu do dworu angielskiego<sup>35</sup>.

Wyprawiwszy swoich posłów do dworów, od których spodziewał się uzyskać pomoc zbrojną lub finansową, Gustaw III rozpoczął przygotowania do powrotu do Szwecji. Zdał sobie bowiem sprawę z faktu, że projektowana wyprawa przeciwko rewolucyjnej Francji będzie mogła dojść do skutku najwcześniej za kilka miesięcy. Niemal w przeddzień wyjazdu dotarła do króla kolejna depesza od Erika Bergstedta. Sekretarz misji paryskiej pisał w niej co następuje: „Dwaj oficerowie szwedzcy, panowie Fieandt i König przybyli do mnie wczoraj i powiedzieli mi, że zostali wysłani przez Waszą Wysokość z zadaniem rozpoznania biegu Sekwany od Paryża aż do Hawru, i że pan baron Wrede uprzedził ich, zgodnie z rozkazem Waszej Wysokości, że powinni mnie o tym poinformować. Ponieważ wcześniej nie otrzymałem w tej sprawie żadnych rozkazów, byłem bardzo zakłopotany tymi przejawami zaufania. Nie wahałem się jednak udzielić im przestróg i zaopatrzyć ich w mapy nowych departamentów, które zostały opublikowane już po wybuchu rewolucji. To była zresztą jedyna rzecz, jaką mogłem dla nich zrobić, nie znając jeszcze tego kraju na tyle dobrze, aby udzielić im jakichś użytecznych wiadomości i nie ośmielając się mieszać zbyt mocno w sprawę, która mogłaby mieć dla mnie bardzo nieprzyjemne następstwa, gdyby została wykryta”. O ile misja kapitana Fieandta i korneta Königa mogła stanowić zaskoczenie dla Bergstedta, to nie była ona rzecz jasną niespodzianką dla Gustawa III. Jeszcze w czerwcu rozkazał on bowiem Armfeltowi, aby wysłał do Francji dwóch kartografów z zadaniem rozpoznania drogi z Hawru do Paryża. Król szwedzki spodziewał się, że już wkrótce drogą tą poprowadzi swoich żołnierzy na pomoc udrczonemu Ludwikowi XVI. Na razie jednak musiał zająć się innymi sprawami. 25 lipca 1791 r. Gustaw III opuścił więc Akwizgran, udając się w drogę powrotną do Szwecji<sup>36</sup>. Od tej chwili jednak głównym celem jego polityki zagranicznej stało się zmontowanie monarchistycznej koalicji przeciwko rewolucyjnej Francji.

<sup>35</sup> Por. A. Söderhjelm, *Sverige och den franska...*, s. 247, 250–251; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 68–69, 72–73, 74–75, 76, 80–81.

<sup>36</sup> Por. E. Bergstedt do Gustawa III, Paryż 18 VII 1791, apostille, RA, Gallica vol. 476; A. Söderhjelm, *Sverige och den franska...*, s. 260; N. Åkeson, *op. cit.*, s. 84, 132–133.

## **Gustavus III in the Camp of Counter-revolution. The court of Stockholm and France after the unsuccessful escape of Louis XVI from Paris on June 1791**

Louis XVI from the beginnings did not accept the revolutionary order in France. At the end of 1790 in the king's environment appeared first ideas concerning his future leave from Paris. At the same time friends of Louis XVI and Marie Antoinette tried to arouse the most important European sovereigns' interest in the lot of French Royal Family. On Spring of 1791 conspirators on the French court set to realise their plans. The main organizer of Louis XVI's leave from the French capital was Swedish diplomate and officer, Hans Axel count von Fersen. From the beginnings of April 1791 the king of Sweden – Gustavus III was informed about all conspirators' actions in Paris. Soon he resolved to take an important part in the restoration of ancien regime in France. On 17 May 1791 Gustavus III described his plans in the letter addressed to the Louis XVI's most trusted emigrée minister, Louis Auguste Le Tonnelier baron de Breteuil. Soon after sending this letter the sovereign of Sweden left Stockholm and went to Aix la Chapelle. There he waited for messages about successful escape of French Royal Family from Paris. Meanwhile, on 20 June 1791 Louis XVI and his family escaped from Tuilleries. But the next day the king was recognized and stopped at Varennes. On 25 June 1791 the National Assambley (Constituante) "temporary" suspended the king in his rights. Finally however the monarchists, who were the majority in the National Assambley preserved monarchy and Louis XVI retained his crown.

When Gustavus III obtained the message about unsuccessful "Flight to Varennes", he immediately defined his own aims in the policy against France. He excluded any negotiations with "the rebbels" and he resolved that the most important thing in his future policy would be the full restoration of ancien regime in France. On 30 June 1791 Gustavus III met in Aix la Chapelle Hans Axel von Fersen. During this meeting the king decided that Fersen should go to Vienna, where he should try to secure the Emperor's aid against Revolution. Because the king of Sweden was of opinion that Louis XVI was a prisoner of his own subjects, he approved the decision of the French emigrées who proclaimed Louis comte de Provence "the regent" of France. However, on Summer 1791 the most important aim in Gustavus III policy was signing the alliance treaty with Russia and obtaining the aid of Catherine II in projected armed expedition against revolutionary France. In the middle of July 1791 Gustavus III sent his envoys to Vienna, London, Koblenz (the main seat of the French emigrées), Munich, Madrid and Kassel. To Paris he sent two cartographers to reconaissance the way from Le Havre to the French capital. However it was too late to organize the armed expedition against France in 1791. So on 25 July 1791 Gustavus III left Aix la Chapelle and went back to Sweden. But since then the main aim of his foreign policy was to set up a monarchical cruzade against the French Revolution.